Nr. 313 (1100). Warszawa, Środa 17 Listopada 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 75.—
Na prowincji miesięcz.	„ 80.—
Zagranicą	„ 100.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 15
Nekrologi	„ 8
zwyczajne	„ 6
drobne za jeden wyraz	„ 1

Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism).

Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy

W sprawie robotników rolnych.

Do wszystkich Sekretarjatów Okręgowych i Zarządów Klasowych Związków Zawodowych.

KOMUNIKAT.

Sprawa przewlekłego zatargu między Związkiem Zawodowym Robotników Rolnych a Związkiem Ziemian zainteresowała cały świadomy proletarjat w Polsce. W dn. 7 października b. r. wspólna konferencja przedstawicieli Związków Zawodowych, zgrupowanych w Komisji Centralnej, przy udziale Związku Zawodowego Kolejowego, po gruntownym zaznajomieniu się z treścią i przebiegiem zatargu, wezwała Komisję Centralną do ujęcia w swe ręce kierownictwa całej tej sprawy. W dn. 9 listopada b. r. Komisja Centralna jednogłośnie przyjętą uchwałą zawezwała cały zorganizowany proletarjat do poparcia słusznej akcji Związku Zawodowego Robotników Rolnych, próbując równolegle wywrzeć nacisk na Rząd w osobie Prezydjum Rady Ministrów. Przedsięwzięte usiłowania doprowadziły do uchwalenia przez Radę Ministrów projektu ustawy o znacznie obostrzonych rygorach za zrywanie i sabotowanie Komisji Polubownych i Rozjemczych. (Dotychczasowa Ustawa z dn. 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych—Dziennik Praw Nr. 65 — przewidywała kary do 3.000 marek, obecny projekt, wniesiony do Sejmu, podwyższa kary do marek 100.000). Projekt Ustawy został już wniesiony do Sejmu i winien wkrótce stać się prawem. Równocześnie z naciskiem na Rząd Komisja Centralna zwróciła się w dn. 10 listopada b. r. z listem do Zarządu Głównego Związku Ziemian z propozycją pośredniczenia w zatargu, podkreślając powagę starcia i jego ogólno-państwowe znaczenie. Na list swój Komisja Centralna otrzymała od Z. G. Zw. Ziemian odpowiedź z dn. 15 listopada, w której wyrażona została zasadnicza chęć pónownego nawiązania pertraktacji za pośrednictwem Komisji Centralnej. Merytoryczne rozpatrywanie spraw Związek Ziemian pragnie odroczyć aż do czasu otrzymania instrukcji od swej Rady Nadzorczej, której posiedzenie ma się odbyć w dn. 30 listopada b. r.

Komunikując o objektywnym przebiegu zatargu, podkreślając wybitne znaczenie zdobyczy, jaką w ruchu robotniczym winna się stać ustawa o obostrzonych rygorach za przeciwdziałanie Komisjom Rozjemczym, wzywamy wszystkie Zarzady i Sekretarjaty Okręgowe Klasowych Związków Zawodowych, by, nie przesądzając wyników zamierzonych pertraktacji, nie ustawały w rozpoczętej akcji popierania Związku Zawodowego Robotników Rolnych i były w każdej chwili gotowe na wszelkie ewentualności podług opracowanego planu.

Za Prezydjum Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych

Poseł Zygmunt Żuławski m. p.

Warszawa, dnia 16 listopada 1920 r.

Zatarg między Związkiem Zawodowym Robotników Rolnych a Związkiem Ziemian należy do szeregu tych spraw zasadniczych, które wykraczają daleko poza ramy zawodowe i jaknajżywiej obchodzą całą klasę robotniczą. Jest to walka o prawo, jest to wyroczne dla ruchu robotniczego zagadnienie, czy butna, mocno zorganizowana, na worku pieniężnym i zakulisowych wpływach politycznych oparta grupa kapitalistów może unicestwić ustawę ochronną dla znacznego odłamu polskiej klasy robotniczej. Mówimy to o ustawie w sprawie polubownego załatwiania zatargów rolnych, mówimy o umowie, regulującej pracę i zarobki służby folwarcznej, i o dotrzymywaniu tej umowy przez obszarników. Czytelnicy nasi wiedzą, ile było trudności z wprowadzeniem tej umowy w życie, jaki opór stawiali obszarnicy i ile, pomimo istnienia umowy, nadużyć popełniali. Związek robotników rolnych musiał czuwać z największą bacznością, aby nadużyciom przeciwdziałać, zawarowanych ustawą i umową praw robotniczych przeciwko obszarnikom, a nieraz i władzom administracyjnym — bronić. Był to nieskończony szereg potyczek w całym kraju. Jednakże po odparciu najazdu bolszewickiego położenie znacznie się zaostrzyło. Obszarnicy, a przynajmniej znaczna ich część doszli do wniosku, że jest to wymarzona sposobność do rozprawienia się z organizacją klasową robotnika rolnego, do odebrania mu jego zdobyczy, do zepchnięcia go ze stanowiska równorzędnej umawiającej się strony na dawny poziom na pół-niewolniczej zależności. Odparcie najazdu bolszewickiego obszarnicy pragnęli wyzyskać w duchu swoich klasowych pożądań. W atmosferze sądów doraźnych, denuncjacji, niesprawdzonych pogłosek i podejrzeń — rozdymając do niebywałych rozmiarów poszczególne zdarzenia — obszarnicy swój „patrjotyzm“ (polegający przedewszystkiem na tem, że uciekli przed bolszewikami) postanowili zrealizować na targu politycznym w postaci — obalenia umowy, zawartej z robotnikami rolnymi. Anarchiści z prawicy, tak pięknie umiejący sączyć miodowe słówka o „poszanowaniu prawa“, o ładzie i porządku i t. p., postanowili sabotować i bojkotować ustawę, nie przysyłając swoich przedstawicieli na posiedzenia komisji polubownych i rozjemczych. Oznacza to nie co innego jak bunt przeciwko ustawie i rozdarcie umowy, na tej ustawie opartej a przez obie strony przyjętej. Czyż nie mamy tu do czynienia z zachcianką dyktatury obszarniczej, dumnie wznoszącej się ponad prawo i pozbawiającej ogromną rzeszę robotniczą dobrodziejstwa prawa? Z takich samych dyktatorskich uroszczeń obszarnictwa wynika rzucone Związkowi robotników rolnych wyzwanie: nie uznajemy waszej organizacji — nie chcemy z wami rokować...

Do czego doprowadziłoby takie stanowisko? Albo obszarnikom udałoby się złamać robotników rolnych — i w takim razie ci wróciliby do dawnego nędznego, bezprawnego stanu. Cały wielki odłam proletarjatu polskiego stanąłby poza obrębem nowoczesnego zorganizowanego życia klasowego. Nie potrzebujemy chyba dodawać, jak to fatalnie zaciążyłoby na walce całej polskiej klasy robotniczej ani też wyjaśniać, jakim by to było czynnikiem utrwalenia reakcji politycznej. Albo też nastąpiłoby co innego: wobec nieprzejednanego stanowiska obszarników rozpoczęłaby się chaotyczna walka strajkowa, każdy powiat, każdy majątek stałby się widownią zatargu, który — wobec braku hamulca w postaci rozjemstwa — natychmiast przybierałoby ostre formy.

W obu wypadkach wytworzyłyby się stosunki nieznośne i niemożliwe.

Rząd, stając w obronie prawa i ładu publicznego, wystąpił przeciwko niesłychanym uroszczeniom dyktatorów obszarniczych. W tem jednak wystąpieniu rządowem nie było dostatecznej siły. Zresztą wiadomo, że — przy naszych stosunkach administracyjnych i sądowniczych — gromy prawa i kary spadają niechybnie na nieuprzywilejowanych, podczas gdy uprzywilejowani zazwyczaj nic sobie z nich nie robią. Dlatego proletarjat nie może polegać wyłącznie na tem, co Rząd czyni lub czynić zamierza. Klasa robotnicza musi z napięciem śledzić przebieg tego zatargu i baczyć, by ta walka o prawo, która jest jego istotą, doprowadziła do zwycięstwa prawa, by robotnikowi rolnemu nie ukradziono możności zawierania zbiorowych umów, by jego organizacji klasowej nie podkopano, by wyżywienie kraju nie było narażane i zagrażane anarchiczną walką obszarnictwa z prawem i organizacją zawodową.

Mamy nadzieję, że Związek Ziemian nie doprowadzi sprawy do ostateczności, że przestanie potrząsać żagwią nienawiści klasowej i dyktatorskich uroszczeń.

Robotnicy rolni w tym zatargu chcą tylko następujących rzeczy: poszanowania ustawy sejmowej, zabezpieczenia umowy zbiorowej, uznania swojej organizacji zawodowej.

I tych właśnie dążeń wyrazicielką jest Komisja Centralna Związków Zawodowych, stając w obronie prawa przeciwko samowoli kapitalistycznej.

Pobicie czesko-polskiej komisji granicznej
na Śląsku Cieszyńskim.

W środę, 17 listopada 1920 r. napadł tłum rozgoryczonego podziałem Śląska Cieszyńskiego ludu na urzędującą na górze Czantorja, na terytorjum gminy Nydek, powiatu Jabłonkowskiego (które przypadło Czesko-Słowackiej Republice) polsko-czeską komisję delimitacyjną (graniczną), zatrudnioną wyznaczaniem znienawidzonej granicy. Z początku demonstranci zachowywali się względnie spokojnie a odzywali się jedynie z pogróżkami pod adresem prof. Rostka, przewodniczącego tej komisji z ramienia rządu Rzeczypospolitej Polskiej, któremu proponowali — bardzo uprzejmie — „powieszenie i połamanie kości“. Następnie zażądali od komisji natychmiastowego przerwania prac rozgraniczających i „wyniesienia się...“

Sytuacja zmieniła się i stała się groźną od chwili, gdy nadeszła czeska straż graniczna: posypały się gęsto kamienie, których na Czantorji nie brak, i jeszcze gęściej razy kijami, w które lasy tamtejsze bogato obfitują, gdy zaś jeden z czeskich żołnierzy strzelił i oczywiście nieumyślnie, ze strachu spudłował, — demonstranci odpowiedzieli salwą rewolwerową. Wynikiem tej strzelaniny jest, że jeden inżynier polski, Oleńsky (Niemiec) jest ciężko ranny od pobicia i postrzału w głowę, drugi uciekł odrazu w las, jeden inżynier czeski leży w szpitalu dotkliwie raniony kulą rewolwerową w nogę, dwóch innych czeskich urzędników zostało pobitych kijami, jeden zaś żołnierz czeskiej straży granicznej zabity. Koalicyjnych przyjaciół Czechów na Czantorji nie było podobno, więc żadnemu z nich nic się nie stało.

Równocześnie inna lub ta sama grupa demonstrantów napadła na budkę straży granicznej czeskiej na Czantorji, schowane tam drogocenne aparaty i narzędzia miernicze, oraz mapy i akty zniszczyła, a budkę zdemolowała i podpaliła. Przybyły później na miejsce polski inżynier Sob znalazł już tylko rannych i zgliszcza... Żandarmerja polska i czeska daremnie od kilku dni szuka kierowników tego pogromu polityki Grabskich i Paderewskich przez lud śląski.

T. Rr.

Dokoła sprawy rosyjskiej.

Echa klęski Wrangla.

Wiedeński korespondent „Daily Herald'a“ donosi swemu pismu z wiarogodnego źródła, że z chwilą upadku Wrangla rząd francuski natychmiast pokierował swą polityką w inną stronę. Mianowicie nadkomisarz Martel, który miał polecenie od rządu swego, aby popierać wyłącznie Wrangla, obecnie otrzymał wskazówki, aby nawiązać stosunki z eserowcami, których Francja obecnie uważa za jedyny poważny element antybolszewicki. Martel ma pozyskać jako adjutanta Pieszkowa — syna Maksyma Gorkij'a i przywódcę eserów.

Wells o Rosji bolszewickiej.

Znakomity pisarz angielski Wells, odwiedził Rosję i wrażenia swe drukuje w serji artykułów w „Sunday Express“.

W drugim artykule Wells opowiada o swej wizycie u Gorkija, który wbrew pogłoskom cieszy się doskonałem zdrowiem.

Gorkij zajmuje w Rosji stanowisko wy-

jątkowe. Nie jest komunistą i z największą swobodą krytykuje przywódców bolszewickich. „Jest to — twierdzi Wells — pocieszający obraz swobody słowa, gdy się widzi, jak Gorkij demaskuje metody krańcowe niektórych przywódców komunistycznych.

Gorkij zdobył zaufanie i szacunek bolszewików. Żywi on miłość namiętną dla nauki i sztuki zachodniej i pragnie gorąco, aby Rosja utrzymała związek z życiem duchowym reszty świata. W Leninie znalazł poważne poparcie.

Upadek Kiereńskiego — ciągnie dalej Wells — pogrążył Rosję w chaos i anarchję. Wybuchły najgorsze instynkty ludzkie. Rosja wydostaje się jednak powoli z tego chaosu, a Gorkij odegrał wielką rolę przy odbudowaniu sztuki, literatury i nauk.

Ludzie nauki żyją w nędzy, nie zaniechali jednak swych badań i prac. Blokada oderwała ich od stosunków z Zachodem; stracili wszelką styczność z ruchem naukowym świata.

Wells czyni z tego powodu zarzuty bolszewikom i twierdzi, że bolszewicy z chwilą ujęcia władzy zatracili wszelkie plany na przyszłość; zaznacza jednak, że w głodującej Rosji setki ludzi pracuje nad tłomaczeniem książek, które się drukuje i rozpowszechnia, dzięki czemu nowa Rosja być może prześcignie wiedzą inne narody. „Być może" — dodaje Wells — nie mam wszakże pewności".

Wreszcie Wells wyraża obawę, że bolszewicy upadną. „Rosja — pisze on — wpadła w nędzę obecną dzięki wojnie światowej i błędom jej mężów kierowniczych, ludzi „bez inteligencji i sumienia".

List Sylwji Pankhurst do Lenina.

Niedawno skazano komunistkę angielską Sylwję Pankhurst na 6 miesięcy więzienia. Jednocześnie skazano nieznanego z nazwiska mężczyznę, który przybył do Anglji w celach agitacji bolszewickiej — jak przypuszczają władze angielskie — również na 6 miesięcy. W kuferku nieznajomego, który nie chciał wyjawić swego nazwiska, znaleziono list Sylwji Pankhurst do Lenina

List ten zawiera sprawozdanie z „działalności" komunistów angielskich i samej autorki. Podług Sylwji Pankhurst, ruch rewolucyjny w Anglji rozwija się, acz powoli. „Jesteśmy jednak daleko od celu" — przyznaje ona. „Ceny idą w górę, bezrobocie wzrasta, a bezrobotni są hardzi. Rozbiliśmy zebranie, na którem Lansbury (redaktor „Daily Herald'a" i przyjaciel bolszewików!) zalecał pokojowe metody walki a masa poparła młodych marynarzy, dokerów i in. z mojej (!) partji, którzy się przeciwstawili mówcy. Bezrobotni udają się w wielu miastach do fabryk i wypowiadają mowy agitacyjno na rzecz opanowania ich. Byli żołnierze uzbrajają się i ćwiczą". Ale „nie trzeba przesadzać tych rzeczy — nie są one jeszcze straszne" dodaje Sylwja P.

A dalej: „bezrobotni rozbili okna i ukradli biżuterję gdy niesiono ją do Westminsteru. Komuniści, niestety, nie są dość silni, ani dość odważni (!), by powstać przy tej sposobności. W organie „Komunista" zalecił ktoś strajk na rzecz zmniejszenia godzin pracy i zatrudnienia bezrobotnych i t. p. paljatywy.

W Coventry jeden z naszych ludzi — Emery — agituje na rzecz budowy fabryki, kontrolowanej przez robotników i pracującej dla Rosji sowieckiej.

W „Dreadnougth" (nazwa pisma Syl. P.) autorka listu usiłowała prowadzić odważniejszą politykę. Ale w lokalu redakcji zaaresztowano ją i pod groźbą kary 2000 funt. zabroniono jej utrzymywać stosunki z wydawcami pisma, dopóki nie będzie badania sądowego.

Syl. Pank. pisze, że spodziewa się kary 6-miesięcznej; zastanowiła się, czy nie wartoby uciec się do głodówki, ale broń ta wydaje się jej mało skuteczną (?!) od chwili, gdy rząd pozwala Irlandczykom umierać. (Sylwia Pank. ma, okazuje się, więcej sprytu, niż odwagi, której brak zarzuca własnym towarzyszom. Red.).

Następnie S. P. pisze, że różne partje komunistyczne Anglji nie są skłonne do połączenia się, a oficjalna Partja Komun. Anglji nie chciała nawet wydrukować odezwy „Dreadnought", zawiadamiającej, iż III Międzynarodówka wezwała wszystkie partje, aby się połączyły. „Parlamentaryzm jest bolączką naszej partji komunistycznej, z którą będę miała jeszcze dużo kłopotu" — pisze autorka.

W końcu Sylwia Pank. uskarża się na brak środków pieniężnych, z którym borykać się musi jej „Dreadnought" i na to, że Moskwa nie przysyła obiecanego poparcia.

List kończy się melancholijnym i znamiennym dopiskiem: „Zdaje mi się, że los jest b. niesprawiedliwy. Czyż słusznem jest, aby walka była tak ciężka dla jednych, podczas gdy inni tylko korzystają z ruchu, mało dając mu wzamian?".

Ameryka przeciwko pokojowi ryskiemu.

„Pour la Russie" podaje, że dzienniki amerykańskie z 15-go października ogłosiły notę rządu Stanów Zjednoczonych treści następującej: „Rząd Stanów Zjednoczonych nie może uznać legalności traktatu pokojowego, zawartego między Polską i Rosją sowiecką. Oświadczenie to złożył Departament Stanu. Przeciwko przerwaniu działań wojennych nie podniesiono żadnego zarzutu. Przyznano całkowicie prawo zawarcia rozejmu.

Ale Stany Zjednoczone nie uznają odstąpienia żadnego obszaru rosyjskiego Polsce bez zgody narodu rosyjskiego, wyrażonego przez rząd odpowiedzialny.

Otóż w chwili obecnej niema takiego rządu w prawdziwej Rosji. Jeżeli pokój tymczasowy, zawarty między Polską i Rosją sowiecką, będzie zatwierdzony przez rząd odpowiedzialny, Stany Zjednoczone nie odmówią swej zgody.

Rząd Stan. Zjedn. nie może w chwili obecnej uznać żadnej decyzji, dotyczącej sprawy granic rosyjskich, za wartościową dopóki naród rosyjski nie wypowie swego zdania za pośrednictwem rządu legalnego.

Rozejm ryski przewiduje projekt traktatu pokoju ostatecznego; oznacza on linję rozejmową na zachód od linji Focha i daje Polsce obszary, które uważano zawsze, jako czysto rosyjskie.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie czyni dotychczas żadnych kroków, ale jest możliwe, że Departament Stanu wystosuje notę przyjacielską do Polski przed zawarciem ostatecznego pokoju z Rosją sowiecką. Nota ta zażąda od Polski największej ostrożności i gwarancji przeciw nowym niepokojom (?)".

Podług „United Telegraph" rząd St. Zjedn. zaprotestował przeciwko przyłączeniu Besarabji do Rumunji.

Pogróżki Sowietów w stosunku do Węgier.

Rewel, dn. 16 listopada. (Orient). Bolszewicki „Wiestnik" głosi, że rząd sowiecki wysłał notę do rządu węgierskiego z powodu zbliżającego się końca śledztwa w sprawie ekskomisarzy na Węgrzech, że rząd sowietów uwięził 10-ciu węgierskich oficerów z arystokratycznych rodzin i że odpowiedzą oni życiem za życie 10-ciu komisarzy w Budapeszcie.

Organizacja propagandy sowieckiej.

Helsingfors, dn. 15 listopada. (Orient). Nowy projekt organizacji propagandy w Rosji sowieckiej przewiduje scentralizowanie jej Gław politproswietja. Dotychczas propagandą zajmowały się różne instytucje, jak partja komunistyczna, komisarjat oświaty, Rosta Centragit, Centropieczat i inne. Obecnie ma być zorganizowany przy Gław-politproswietja wydział propagandy złożony z pięciu pododdziałów: 1) propagandy prasowej (z Rostą), 2) propagandy ustnej, 3) „Agitpunktów" — stałych i ruchomych (pociągi, statki agitacyjne), 4) propagandy artystycznej, 5) przygotowania personelu.

Kongres robotnic i włościanek.

Rewel, dn. 16 listopada. (Orient). W Charkowie otwarto pierwszy wszechukraiński kongres robotnic i włościanek.

Misja chińska w Rosji.

Rewel, dn. 16 listopada. (Orient). Chińska wojskowa dyplomatyczna misja wyjechała z Moskwy przez Piotrogród do Chin. Przed odjazdem z Moskwy misja odbyła konferencję z członkami kolegjum ludowego komisarjatu spraw zagranicznych Cziczerinem, Karachanem i Litwinowem.

Konferencja związków zawodowych w Moskwie.

Rewel, dn. 16 listopada. (Orient). W Moskwie zakończono piątą wszechrosyjską konferencję związków zawodowych. Między innemi konferencja rozstrzygnęła kwestję międzynarodowego ruchu związków zawodowych i powzięła decyzję na tej zasadzie, że na pierwszym planie dążeń związków zawodowych musi być walka bez kompromisów przeciwko oportunizmowi (!), który usadowił się w organizacjach zawodowych i przeciwko prowokatorskiej (?!) roli kierujących czynników.

Mały felJeton.

Mówmy sobie prawdę...

Poniedziałkowa katastrofa tramwajowa wstrząsnęła całem miastem. Kto winien? — pytają wszyscy. Kto? Wszyscy i wszystko. I zarząd tramwajów, który najwidoczniej bez dostatecznej kontroli wypuszcza wagony z remizy, i S. S. S., która poniszczyła wozy podczas wiosennego strajku, i publiczność... i wojna. Był to niewątpliwie jeden z tragicznych objawów rozstroju, w jaki nas wtrąciła wojna. Rozstroju gospodarczego i psychicznego. Przemęczenie, niedbalstwo, lekceważenie życia ludzkiego. Brak narzędzi, maszyn, fabryk, surowców. Przeludnienie miasta i mała ilość wagonów. Oto zespół przyczyn poniedziałkowej katastrofy.

Organizm społeczny i organizm gospodarczy, dusza gromadna i psychika jednostki, wyczerpane są doszczętnie.

Spadliśmy na dno bezwładu i bezsiły.

Dzieje rzuciły nas w dół wilczy, z którego sami musimy się wydźwignąć. Niema żadnej mocy na świecie, któraby nas postawiła na nogi, jeśli tego sami nie potrafimy dokonać.

Już raz wydźwignęliśmy się, gdy najeźdźca chciał nam młodą wolność odebrać. Wydźwignęliśmy się sami wśród powszechnej obojętności, a nawet wśród naigrawań się świata.

Lecz teraz nie obroni nas karabin i krzepka pięść. Teraz wróg zasiadł pośród nas, wewnątrz nas samych, w sercu. Wrogiem tym bezwład, wyczerpanie, bezwola. I niema nań żadnej innej rady, jak tylko wola, twórczość i praca. Trzeba to sobie powiedzieć.

„Trzeba proletarjatowi powiedzieć całą prawdę, w przeciwnym razie popełnia się względem niego zdradę" — oświadczył skrajny socjalista włoski Dugoni, po powrocie z Rosji. Stwierdziwszy na własne oczy potworny stan gospodarczy i polityczny Rosji sowieckiej, jej rozleniwienie, rozstrój, biurokratyzm, nędzę i niewolę, pojął włoski socjalista, przyjaciel bolszewików, że istotą rzeczy, najgłębszą potrzebą proletarjatu jest wytworzenie poczucia odpowiedzialności, jest pobudzenie go do pracy i do twórczości. Taka tylko klasa potrafi wziąć władzę i dobrze rządzić, która potrafi pracować i tworzyć, która posiada twardą, głęboką samowiedzę swych celów, zadań i swych sił. Nie tak trudno jest w naszych czasach władzę wziąć, jak trudno jest ją utrzymać i utrwalić.

Jedyną legitymacją i uprawnieniem do władzy w obecnych stosunkach jest potężna świadomość mas pracujących mięśniem i mózgiem, że potrafią skomplikowany aparat nowoczesnej gospodarki udźwignąć, wzmocnić, natchnąć wzmożoną twórczością. Z próżnego nikt nie naleje. Dlatego trzeba się uczyć, kształcić, dlatego konieczną jest praca twórcza, dokładna i sumienna.

Mówmy sobie prawdę, bo w razie przeciwnym sami popełniamy względem siebie zdradę.

Zysław.

Poseł Zamorski kończy swe wspomnienie pośmiertne w „Gazecie Warszawskiej", poświęcone zmarłemu przed kilku dniami posłowi Wł. Dębskiemu takiemi oto słowami:

„Odchodzisz od nas, nie wiem, czy jeden z ostatnich ludzi szlachetnych, dla których na tym padole podłości nie ma już miejsca, czy też idziesz po to, ażeby zza światów sprowadzić tutaj więcej takich bojowników o prawo, uczciwość i szlachetność. Ale wiedz o tem, że po Twojem odejściu jest coraz podlej i nikczemniej u nas i że nam, skazanym na beznadziejną prawie walkę, zaczyna być zazdrość Twojego losu. Do zobaczenia się w lepszym świecie".

Walka endeków musi być istotnie beznadziejna, skoro trzeba aż „zza światów" sprowadzać agitatorów endeckich.

A wartoby pośpieszyć się w zaświaty, gdyż zanim się uda ściągnąć na ten „padół podłości" duszyczki endeckie, walka może być zupełnie przegrana.

Kwiatek z biurokratycznej grządki.

Instruktor Oddziału Wieluńskiego Z. Z. R. R. Rz. Pol. złożył p. Inspektorowi Pracy 14 obwodu podanie w imieniu gajowego w majątku Skrzynno. P. Inspektor podanie to przysłał do Sekretarjatu Centralnego z następującą adnotatką: (podkreślenia nasze).

„W załączeniu przesyłam podanie A. R. gajowego w maj. Skrzynno pow. Wieluńskiego redagowaną i zapisaną przez sekretarza Z. Z. R. R. p. Wilczka, by zwrócić uwagę na zupełny mu brak elementarnej znajomości języka polskiego i proszę Centralny Sekretarjat o uwolnienie mię od czytania podobnych kwiatków stylistycznych i gramatycznych. Od sekretarza oddziału Związku można żądać przynajmniej poprawnej pisowni i nie ignorowanie interpunkcji..." i t. d.

Inspektor Pracy 14 obwodu w. z.
Biedka.

Zgadzamy się najzupełniej, że od sekretarza oddziału można wymagać poprawnej pisowni. Ale, niestety, znacznie wyższe wymagania stawiać musimy Inspektorowi Pracy, urzędnikowi conajmniej VII klasy, którym autor powyższego listu nie sprostał. Nie mówiąc już o ignorowaniu „interpunkcji", cały list p. inspektora jest „kwiatkiem stylistycznym i gramatycznym" przedniego gatunku i niezwykle pikantny.

Za nieuzgodnienie rodzajów już w klasie I dostaje się pałkę. A zwrot: „zwrócić uwagę na zupełny mu brak znajomości języka" urąga najelementarniejszym zasadom języka polskiego.

Gdzie pan się uczył mowy ojczystej, panie inspektorze? Czy nie lepiejby było zamiast udzielania lekcji innym wziąć do rąk „Małą Gramatykę Szkolną" Kryńskiego?

S. B.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne!

Z bliska i z daleka.

Z powodu polskiej książki.

W księgarni, w redakcji, śród przyjaciół wciąż mówimy o zaniku produkcji książek u nas. Nigdzie na świecie cywilizowanym nie jest w tym względzie tak, jak u nas. „Niema papieru". „Koszta druku są niepomiernie wielkie". Nigdzie niema papieru. Wszędzie koszta druku wzrosły niepomiernie. Książka wszędzie dzisiaj jest droga. Niema już dzisiaj powieści francuskiej w znanej żółtej okładce za 3 i pół franka. Pamiętamy czas, kiedy te powieści sprzedawano w Paryżu po 2 fr. 70, dziś kosztują 5 fr., tak samo jak w Londynie, w Berlinie, w Rzymie. Ale książki wszędzie wychodzą. Wszędzie się książki drukuje i czyta. Wszędzie jest to już naturalna potrzeba społeczeństwa i przemysł, wielki przemysł. Zwiedzałem przed laty zakłady wydawnicze Brockhausa w Lipsku. Toć to miasteczko całe! Tysiące robotników, księgarzy, buchalterów. Składy bez końca. Biura ekspedycji wyglądają na biura pocztowe w największem mieście. Wozy całe wywożą zamówienia ku dworcom kolei. Tłum komiwojażerów codziennie zabiera próby. Albo u Hachette'a w Paryżu albo u Macmillana w New-Yorku czy Londynie.

Wszędzie wre ruch, c o d z i e n n i e wychodzą nowe książki, powstają nowe czasopisma, przedrukowuje się starych autorów. Społeczeństwo żyć nie może bez książki, książka stała się jego organiczną potrzebą. Nietylko potrzebą indywidualnego człowieka—taka potrzeba istniała zawsze na świecie, odkąd człowiek zaczął myśleć i czytać i pisać, ale potrzebą społeczeństwa, masy, zorganizowanych mas ludzkich.

My czytamy mało. I ludzie,co się znają na tem, twierdzą, że czytamy dziś mniej niż dawniej, przed piętnastu i dwudziestu laty. Zwiedzamy „Bibljotekę Publiczną" — zastajemy tam młodzież w wieku szkolnym. Kilku zaledwie starszych ludzi, dla których czytanie i pisanie książek jest nakazem życiowym. Ale ludzi czytających dla samej radości czytania nie widujemy prawie wcale. Kto kupuje u nas książki? Księgarze twierdzą, że książki kupuje u nas młodzież. Ale młodzież nie ma pieniędzy, a książka jest bardzo droga. Tedy księgarz nie wydaje, bo niema komu sprzedać książki. Podnosi cenę egzemplarza „bez litości", grożą mu procesami i „lichwą", więc po co wydawać? poco unieruchamiać kapitał? Męczenników, ofiarników śród księgarzy, którzy są kupcami, niema. Społeczeństwo kulturalne, tęskniące do cywilizacji — znalazłoby drogę wyjścia z tej ciężkiej sytuacji, gdyby „kochało książkę". Ale czy kochamy książkę?

Przed laty opowiadał nam pewien profesor praskiego uniwersytetu, że ojciec jego zebrał bibljotekę złożoną z pięciu tysięcy tomów i ze bibljoteka ta zdecydowała o jego profesorskiem powołaniu. Ojciec był prostym chłopem. Co piątek jeździł na targ do Progi. Gdy wracał, stawał przed księgarnią i prosił o książkę za cenę dwu guldenów. „Jakiej pan życzy książki?—pytał księgarz— rolniczej, czy nabożnej?" „Mnie tam wszystko jedno—odpowiadał chłopek—ja czytać nie umiem, synek poczyta, byleby była czeska".

Ten chłop zawziął się, aby stworzyć czeskie księgarstwo, czeską literaturę. On stworzył czeski teatr, zawziął się, żeby stworzyć czeską książkę. Nieraz myślałem o tym uporze. Nieraz myślałem, jakby to dobrze było, gdyby nasza klasa robotnicza stworzyła w podobny sposób naszą literaturę popularną, robotniczą, ekonomiczną, społeczną. Ta klasa — to setki tysięcy ludzi. Ta klasa pragnie wielkich rzeczy: świat przeobrazić, znieść nierówność na świecie, zaprowadzić sprawiedliwość, a nie umiałaby stworzyć literatury, bez której nie będzie wiedziała, jak iść naprzód, jak w lasach ciemnych przywilejów i ucisku wyrąbać ścieżkę słoneczną przeobrażeń społecznych, reformy, rewolucji? O, gdyby umiała tylko chcieć! Najwierniejszy przyjaciel człowieka, największa pocieszycielka — to książka. Za jej współudziałem, za jej pośrednictwem — rozmawiamy co dnia z największymi olbrzymami ducha ludzkiego. Jesteśmy tu i gdzieindziej, żyjemy co dnia w innym wieku, nasz rozum ubożuchny karmimy strawą najpożywniejszą, przygotowaną w kuchni genjusza ludzkiego!

H. B.

Kronika zagraniczna.

Anglja. Lloyd George oświadczył w Izb. Gmin, że rząd angielski zatrzyma nadal przedstawiciela swego przy Watykanie, przebywającego tam od początku wojny, ponieważ doświadczenie dało wyniki dodatnie.

Biskupi irlandzcy ogłosili płomienny protest przeciwko okrucieństwom wojsk angielskich w Irlandji. Organ papieski „Osservatore Romano", drukując ten protest, dodaje, że odpowiada on niestety prawdzie.

Na pamiątkę zakończenia wojny urządzono w całej Anglji 11 b. m. 2-minutowy strajk powszechny, który swą powszechnością i ścisłem wykonaniem wywarł wielkie wrażenie.

Obrady Sejmowe.

Sesja trzecia. — Posiedzenie 185.

Na wczorajszem posiedzeniu Izba zajęła się przedewszystkiem sprawą redukcji urzędników. Wybrano komisję złożoną z 5-ciu posłów, przedstawicieli największych klubów — którzy tę sprawę w poszczególnych ministerjach zbadają. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa daniny na rzecz wojska w naturze. Skarżono się na niesprawiedliwy podział daniny.

Debata konstytucyjna toczyła się na temat artykułów, omawiających wolność prasy, petycji i praw mniejszości narodowych. Tow. Czapiński, opierając się na faktach, zobrazował skandaliczne stosunki, jakie w dziedzinie cenzury panują. Cenzurowanie przez wojskowych cenzorów depesz, przeznaczonych dla zagranicznej prasy świadczy, że w tej tajemniczej dziedzinie działalności M. S. Wojsk. dzieją się rzeczy niesłychane. Cenzor wojskowy cenzuruje treść depeszy, wykreślając i zmieniając ustępy tyczące się ...narodowych demokratów. O narodowych demokratach źle pisać nie wolno. Coś niesłychanego. Partyjna cenzura pod egidą Min. Spr. Wojskowych.

Wiele przemówień spowodowały artykuły omawiające prawa mniejszości narodowych. Dyskusja była wyjątkowo spokojna. Tow. Niedziałkowski w krótkim przemówieniu scharakteryzował stanowisko naszej partji.

Pod koniec posiedzenia Izba przyjęła nagłość wniosku pos. Osieckiego, w myśl którego powołuje się w dziedzinie skarbowości komisję fachowców, którzy opracują plan, zmierzający do polepszenia waluty, wogóle finansów państwa.

Po przyjęciu nagłości tego wniosku, jak również w związku z wczorajszym posiedzeniem Rady Ministrów rozeszła się pogłoska, dotychczas niesprawdzona, o możliwości dymisji min. skarbu Wł. Grabskiego.

* * *

Odesłano do Komisji w pierwszem czytaniu ustawy: o monopolu tytuniowym, o uzyskaniu środków na pokrycie wydatków na cele walki z zaraźliwemi chorobami zwierzęcemi i o wstrzymaniu spłaty dzierżaw i czynszów wieczystych w dobrach państwowych b. zaboru rosyjskiego.

W sprawie redukcji urzędników państwowych.

Nastąpiło ustne sprawozdanie w sprawie powołania komisji sejmowej, dla czuwania nad zmniejszeniem liczby urzędników.

Referuje p. Puławski.

Komisja proponuje następującą rezolucję: „Celem zmniejszenia liczby urzędników i urzędów dla współdziałania z rządem przy przeprowadzeniu tej reformy ustanawia się komisję z 5 członków złożoną". Do tej Komisji proponuje Komisja administracyjna pp. Hałbana, Kiernika, Godka, Sikorę i Herza.

P. Staszyński. Utworzenie komisji, jak to jest proponowane we wniosku, jeszcze nie załatwi całkowicie sprawy urzędniczej, dlatego, że dotychczas nie jest uchwalona ustawa, którą rząd wniósł do Sejmu w sprawie rozgraniczenia kompetencji poszczególnych ministerjów.

Rezolucję tę przyjęto wraz z poprawką tow. Pużaka, aby członkowie Komisji byli dezygnowani przez 5 największych Klubów Sejmowych.

Danina na potrzeby wojska.

Przystąpiono do sprawozdania w sprawie rozporządzenia R. O. P. o daninie na potrzeby wojska.

P. Skarbek wniósł o zatwierdzenie rozporządzenia R. O. P. o jednorazowej daninie i wezwał Izbę do uchwalenia ustawy w przedmiocie częściowej zmiany tego rozporządzenia.

P. Dębski. Ustawa ta była podyktowana koniecznością chwili i tem tylko usprawiedliwiona. Wykonanie jej jednak było fatalne. Wieś nie mogła dostarczać butów i odzieży, gdyż przedmiotów tych nie posiadała, musiała je więc nabywać w miasteczkach u paskarzy. Należy daninę w naturze zamienić na daninę pieniężną.

P. Rosset występuje przeciwko daninie. — Mówca wnosi o odesłanie ustawy do Komisji Skarbowo-Budżetowej. oraz przedkłada rezolucje, wzywające Rząd do potrącenia wpłaconych już jednorazowych danin z sum podatkowych.

Przemawiają jeszcze ks. Starkiewicz i p. Szymborski za daniną.

Celem uzgodnienia poprawek odroczono dalszą dyskusję do piątku.

Debata konstytucyjna.

Potem przystąpiono do dalszej dyskusji nad konstytucją.

Do art. 103. traktującego o zasadzie własności zabrał głos poseł Kiernik i dowodził, że różnica między formułą większości, a projektem P. P. S. nie jest zasadnicza. Większość nie powtarza komunału, że własność jest nietykalną.

W art. 103 należałoby osobno ująć kwestję organizacji posiadania ziemi. Komisja tego nie uczyniła, lecz zgodziła się na to, żeby mówca zgłosił w tej sprawie zapowiedziane przez siebie w Komisji uzupełnienie artykułu. Brzmi ono:

„Ziemia, jako jeden z najważniejszych czynników bytu narodu i państwa nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu. Ziemia podlegająca uprawie winna być własnością w posiadaniu tych, którzy na niej pracują, z wyjątkiem ziemi, zagospodarowanej przez ciała zbiorowe, zajmowanej na siedzibę ludności, na zakłady przemysłowe lub inne zakłady użyteczności powszechnej.

Ustrój rolny Rzeczypospolitej ma się opierać na zdolnych do prawidłowej wytwórczości i stanowiących osobistą własność gospodarstwach rolnych. Ustawa określi kierownictwo państwa we władaniu ziemią, sposoby tworzenia, rozmiar nowych gospodarstw oraz powiększenie istniejących, celem uzdolnienia ich do samodzielnej wytwórczości, zapewnienia państwu rozporządzania dostatecznym zapasem ziemi na cele jej podziału i osadnictwa, a w szczególności prawo przymusowego wykupu wszelkich dóbr ziemskich, przy określeniu ceny wykupu, oraz największej ilości ziemi, jaką poszczególni właściciele w poszczególnych okręgach państwa posiadać mogą i jaka ze względu na ustrój rolny nie będzie podlegać przymusowemu wykupowi.

„W związku z ustawami o nowym ustroju rolnym mają być wydane ustawy, ustrój ten zabezpieczający, dotyczące uregulowania służbowości, komasacji, meljoracji, ograniczenia prywatnych parcelacji, regulowania obrotu ziemią i ochrony prawa pracowników rolnych, nie będących samoistnymi gospodarzami. Przeprowadzenie tych wszystkich zadań ma być poruczone osobnemu urzędowi, którego zakres działania i stosunek do władz innych określi szczegółowo ustawa".

P. Głąbiński broni zasady własności.

Tow. Dobrowolski prosi o przyjęcie poprawki P. P. S. do art. 108.

P. ks. Kaczyński sprzeciwia się upaństwowieniu wszystkich gałęzi produkcji.

Jak wygląda wolność prasy.

Do artykułu 108, omawiającego wolność prasy, zabiera głos tow. Czapiński.

Wysoki Sejmie, art. 108 właśnie jest artykułem bezspornym. Mówi on o wolności prasy i cała komisja konstytucyjna stanęła na gruncie bezwzględnego uznania wolności prasy. Dalej powiada ów artykuł, że nie może być odjęty dziennikom debit pocztowy.

Oczywiście, że moje stronnictwo w zupełności pisze się na takie brzmienie tego artykułu. Ale niema w tym artykule zupełnie mowy o imporcie książek zagranicznych i o debicie dla prasy zagranicznej. W tym kierunku nie stawiamy żadnych poprawek, ani żadnych uzupełnień. Ale chodzi o to, ażeby później ustawy poszczególne i bieżące projekty w tej dziedzinie były zgodne z duchem brzmienia tego paragrafu.

KSIĄŻKI I PRASA ZAGRANICZNA.

Niestety, mogę przytoczyć tysiące przykładów, w jaki poprostu skandaliczny sposób postępują nasze organy rządowe w stosunku do importu książek i prasy zagranicznej. Pozwolę sobie, ażeby nie być gołosłownym, parę przykładów przytoczyć. W Wiedniu wychodzi gazeta socjalistyczna, organ do niedawna rządowy „Arbeiter Zeitung", który ciężko walczy z ruchem komunistycznym w Austrji. Prowadzi tę walkę w warunkach ciężkich, a walczy zwycięsko tak dalece, że przy ostatnich wyborach, tych niedawnych, komuniści potrafili zebrać w całej Austrji zaledwie 27 tysięcy głosów. Nie bacząc na to, że „Arbeiter Zeitung" nie jest organem komunistycznym, raczej bojowym, skierowanym przeciwko frontowi komunistycznemu, nie bacząc na to, „Arbeiter Zeitung" jest nietylko zakazany w Polsce dla zwykłych śmiertelników, ale nawet redakcje pism nie śmieją zaprenumerować „Arbeiter Zeitung". Nawet czytelnia poselska nie śmie „Arbeiter Zeitung" prenumerować.

Weźmy przykład drugi: Wychodzi w Paryżu pismo „Clarté", w którem widzimy najwybitniejsze imiona literatury francuskiej: Anatol France, Barbusse i t. d. Gdy chciałem zaprenumerować to pismo w księgarni Gebethnera, oświadczono mi, że to pismo nie jest dopuszczane do Polski, — tak dalece, że nawet ze strony posłów zaprenumerowane być nie może.

Weźmy dalej. Najlepszym dziełem, skierowanem przeciwko ruchowi komunistycznemu. przeciwko bolszewizmowi niemieckiemu, jest książka byłego austrjackiego ministra spr. zagranicznych tow. Ottona Bauera pod tytułem „Bolschevismus und Socialdemokratie".

Otóż przywóz tej książki do Polski jest zakazany. W ciągu pół roku, jak mnie to oświadczyły księgarnie warszawskie, książka ta leżała na składzie w Lipsku i nie mogła sobie znaleźć drogi do Polski. To jest stan rzeczy absolutnie nie do zniesienia. Tu oczywiście nie tyle może jest zła wola, ile jest zupełna nieudalność odpowiednich organów i należy zwrócić się do rządu z apelem, aby tym skandalicznym praktykom raz już kres położył.

JAK SIĘ CENZURUJE DEPESZE ZAGRANICZNE.

To samo się dzieje z depeszami i korespondencjami, wysyłanemi do pism zagranicznych. Korespondencje i depesze, nadawane z Polski do pism zagranicznych, podlegają cenzurze wojskowej. Zachodziły takie przypadki, że nietylko skreślano dowolnie i bezpodstawnie najrozmaitsze ustępy, ale cenzura ta nawet przerabia w duchu dla niej odpowiednim — odpowiednim może dla jej partyjności — te lub inne ustępy.

I tak jeden ze współredaktorów „Robotnika" nadał depeszę do polskich pism amerykańskich z opisem zajść sejmowych. Jakiś podchorąży — cenzor, któryż urzędował w głównym urzędzie telegraficznym (dn. 6 listopada, o godzinie 2 w nocy — przyp. Red.). pozwolił sobie w tekście depeszy przerobić sens w ten sposób, że zamiast: „marszałek sprowokował socjalistów" wyszło „socjaliści sprowokowali marszałka" i oświadczył, że tylko w ten sposób zredagowaną depeszę wypuści.

Zupełnie jest obojętne, czy było tak, czy też inaczej, bo tu chodzi o kwestję ogólną, o kwestję wolności także w stosunku do prasy zagranicznej, o której tak pięknie mówił w komisji ks. kolega Lutosławski. Dlatego chciałbym, żeby bieżąca praktyka w stosunku do prasy zagranicznej i do książek zagranicznych była zharmonizowana z tem, co tutaj jest proponowane jednogłośnie w stosunku do prasy i do wydawnictw krajowych.

W sprawie wolności prasy przemawia poseł Załuska w sprawie art. 10 o składaniu petycji pos. Świda, który proponuje artykuł ten skreślić.

Artykuły traktujące o mniejszościach narodowych (112, 113) Izba rozpatruje łącznie.

Zabiera głos tow. Niedziałkowski.

Artykuły te rozstrzygają o przyszłym charakterze naszej państwowości, są też wielkiej wagi. Mówca ostro atakuje poprawki Zw. Posłów Narod. Żydowskiej, zwłaszcza art. 113, który głosi, iż mniejszości narodowościowe i wyznaniowe tworzą samorządne związki o charakterze publiczno-prawnym, na podstawie własnych projektów ustaw.

Klub mówcy głosować będzie przeciw tej poprawce. Ziemie, zamieszkałe przez ludność mieszaną, powinny otrzymać autonomje terytorjalne. Poprawki posłów żydowskich zmierzają do rozpuszczenia tego jasnego określenia w ogólnikowej formule. Godzimy się na przyznanie praw kulturalnych każdej mniejszości, ale od tego uznania daleko do uznania stanowiska np. sjonistów. Jednak sformułowanie tego artykułu przez większość komisji również nie jest zadawalające. Ideałem jest zupełna jednolitość narodowa. Polska jednak ogarniać będzie różne narody.

Mówca nie chce, abyśmy do tych narodów stosowali metody, które stosowała Austrja przed Sadową, a Rosja przed wojną, gdyż do celu nie prowadzą. W tym też celu składa poprawkę P. P. S. „Ziemie Rzeczypospolitej o ludności mieszanej stanowić będą odrębne jednostki administracyjne, którym ustawy zapewnią ustrój autonomiczny i reprezentację". (Ks. Maciejewicz: Prawo do separatyzmu). Doświadczenia nasze są dowodem, iż dawne drogi do celu nie prowadzą. Przyszłość ludzkości leży nie w niwelacji różnych kultur, które stworzyły wieki, ale w daniu im możności rozwoju.

W sprawie mniejszości przemawiają jeszcze pos. Lewandowski, Thon, Hartglas i ks. Lutosławski. Poczem rozprawę o konstytucji odroczono.

Ustawę o daninie jednorazowej na rzecz wojska odesłano do Komisji Skarbowo-Budżetowej. Odesłano również do Komisji między innemi wnioski nagłe p. Buzka o wprowadzenie czasu polskiego; posła Zamorskiego o ułatwienie wiosennej orki w ziemi Czerwińskiej i posła Sikory o ograniczenie używalności samochodów i powozów w urzędach państwowych.

Dyskutowano wniosek nagły w sprawie utworzenia Komisji Sejmowej z udziałem rzeczoznawców dla rozpatrzenia spraw finansowych Państwa.

P. Osiecki: Budżet nasz jest stale w nierównowadze, wydatki na rok przyszły przewidziane są w wysokości 60 miljardów, na co brak pokrycia. Już obecnie deficyt miesięczny wynosi niekiedy 5 do 6 miljardów. Rząd musiał się ratować emisją biletów. Wypuszczono biletów na sumę 30 kilku miljardów, a wkrótce jest przewidywana emisja nowych 9 miljardów, a i to zapewne nie wystarczy. Wynosi to razem około 40 miljardów. Wpływa to w wielkim stopniu na spadek marki naszej, czego dowodem, iż przed rokiem dolar był wart 15 marek, a dziś zgórą 400. Zaradzenie złemu jest zadaniem zbyt ciężkiem dla jednego człowieka. Dlatego też proponuję zwrócić się do specjalistów ekonomistów, których wielu mamy w kraju, nawet w razie potrzeby sprowadzić ich z zagranicy.

Wnoszę o powołanie Komisji Finansowej, składającej się z 5 posłów, którzy dobrawszy sobie 5 fachowców finansistów, wspólnie z Min. Skarbu obmyśliliby środki dla uzdrowienia finansów. Proszę o uchwalenie nagłości wniosku i odesłanie meritum do Komisji Skarbowo-Budżetowej.

Nagłość uchwalono.

Następne posiedzenie dziś o godz. 3½. Na porządku dziennym dalsza rozprawa nad konstytucją.

Kronika sejmowa.

Pogrzeb posła Wł. Dębskiego.

Wczoraj w południe po odprawieniu nabożeństwa żałobnego w kościele św. Aleksandra przez ks. arcybiskupa Teodorowicza odbyła się eksportacja zwłok zmarłego posła Dębskiego na Dworzec Wiedeński.

W orszaku żałobnym brał udział marszałek Trąmpczyński, reprezentanci klubów sejmowych i inni. Zwłoki przewiezione zostaną do Złoczowa.

Sprawa wydalonych urzędników.

INTERPELACJA

posła Pużaka i tow. do Pana Prezydenta Ministrów w sprawie wydalonych urzędników Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

Wskutek zamierzonej likwidacji Wydziału Archiwalnego Głównego Urzędu Likwidacyjnego, kilkunastu urzędników i urzędniczek otrzymało dnia 12-go b. m. ustne wymówienie pracy, począwszy od dnia 15-go tego miesiąca. Zauważyć należy, że wymienieni urzędnicy nie otrzymali przysługującej im pożyczki 3.000 mk. ani też wynagrodzenia 3-miesięcznego, tytułem likwidacji.

Komunikując o powyższym, zapytujemy P. Prezydenta Ministrów, czy znany mu jest fakt powyższy i co zamierza uczynić, ażeby zwolnieni urzędnicy Głównego Urzędu Likwidacyjnego nie byli pozbawieni przysługującej im pożyczki 3.000 mk. oraz 3-miesięcznego wynagrodzenia?

Warszawa, dnia 16 listopada 1920 r.

Kronika polityczna.

Dziś wieczorem wyjeżdża do Londynu na Zjazd Międzynarodówki związków zawodowych delegacja Komisji Centralnej, złożona z tow. Zygmunta Żuławskiego i Adamka (z Górnego Śląska).

⁂

Dziś wraca do Londynu przedstawiciel P. P. S. w Anglji, tow. Aleksander Dębski.

⁂

Tow. Diamand wrócił z Wiednia do Warszawy.

⁂

Generalny delegat rządu, dr. Gałecki i pułkownik Jasiński wysłali do Naczelnika Państwa, Marszałka armji polskiej, depeszę, wyrażającą hołd Lwowa dla tego, „który czynem orężnym wywiódł ojczyznę z mogilnej pleśni ku życiu, laurem oplótł jej skroń, jej bytowi dał silne podwaliny".

Cała ludność wzięła udział w uroczystości na rzecz Nacz. Wodza. (P. A. T.).

⁂

Musimy podkreślić fakt skandaliczny, że dotychczas prasa nie otrzymała ani jednej urzędowej wiadomości o rokowaniach ryskich!

Natomiast bolszewicka Ajencja Telegraficzna „Rosta" rozsyła na cały świat obszerne iskrówki o rokowaniach, urabiając opinję w swoim duchu.

⁂

W Paryżu dn. 22 b. m. wznowione zostaną prace konferencji polsko-niemieckiej w sprawie tranzytu przez t. z. korytarz polski. Konferencja ta odbędzie się pod egidą Rady Ambasadorów

Przewodniczącym delegacji polskiej będzie p. Kazimierz Olszowski; niemieckiej v. d. Schulenberg. Delegacji polskiej towarzyszyć będą rzeczoznawcy: p. Tyszyński i Moskwa z ramienia Min. Kolei, urz. Konopka z Min. Rob. Publ. Dyr. Olszowski uda się w najbliższy czwartek do Berlina w celu zaznajomienia z programem narad posła Szebekę.

⁂

Rząd polski postanowił założyć w Tczewie własny obóz, w którym pomieszczać będzie emigrantów, przybywających z kraju i zamierzających udać się w dalszą drogę przez Gdańsk.

⁂

Minister Robót Publiczn. inż Narutowicz odbył w czasie od 29 października do 7 listopada r. b. podróż inspekcyjną po Wschodniej Małopolsce w celu naocznego sprawdzenia postępu i sposobu przeprowadzenia robót publicznych i odbudowy, oraz bezpośredniego zetknięcia się z interesowanemi warstwami ludności.

Minister zwiedził kolejno Lublin, Lwów, odbudowujące się wsie: Sokolniki, Olszankę. Następnie udał się do Zborowa, Tarnopola, Czortkowa, Zaleszczyk, Jasłowiec, Buczacza, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia.

Przez Sanok, Jasło, Gorlice i Tarnów p. minister powrócił drogą na Kielce do Warszawy.

W drodze powrotnej do Warszawy zwiedził p. Minister w Skarżysku budującą się fabrykę budynków drewnianych.

Podróż ta, w której odsłonił się przerażający obraz zniszczenia Wschodniej Małopolski, dała p. ministrowi podstawę do wydania całego szeregu ważnych zarządzeń, zmierzających do przyśpieszenia odbudowy i najpilniejszych robót publicznych.

⁂

W myśl traktatu, zawartego między Jugosławją a Włochmi, a zawartym w Santa Margarita, Włosi otrzymali Monte-Neroso, łączność terytorjalną z niepodległym Fiume; Zara oraz wyspy Cherso, Lussin, Lagosta przechodzą pod suwerenność Włoch.

Jugosłowianie uzyskali małe poprawki na granicy Monte-Neroso.

Jak z traktatu wynika, Włosi odnieśli zupełne zwycięstwo, przeprowadzając swe zasadnicze postulaty.

⁂

Tworzenie nowych powiatów.

Biuro Informacyjno - Prasowe Zarządu terenów przyfrontowych i etapowych komunikuje: Na podstawie rozporządzenia Szefa Zarządu T. P. i E. utworzone być mają następujące powiaty: Nieświeski z siedzibą władzy powiatowej w Nieświeżu, Daniłowicki z siedzibą władzy powiatowej w Duniłowiczach i Łuniniecki z siedzibą władzy powiatowej w Łunińcu.

W skład powiatu Nieświeskiego wchodzą następujące gminy: z byłego powiatu Słuckiego—Cełądowicze i Hrycewicze, z byłego powiatu Mińskiego — Rubieżewicze, Zasule, Stołece i Swieżeń, oraz wyłączone z powiatu Baranowickiego: Łań, Siemiawka, Kleck, Snów, Howierna, Horodziej, Mir i Zuchowicze. W skład powiatu Duniłowieckiego wchodzą gminy, wyłączone z powiatu Dziśnieńskiego — Postawy i Łuck, z powiatu Wilejskiego—Łuczaj, Norzyca, Porpliszcze, Parafjanowo, Wołkołata, Duniłowicze, Mańkowicze, Miadzioł, Zaśno i Budsław, oraz gminy b. powiatu Borysławskiego: Dokrujec i Tumiłowicze.

W skład powiatu Łunickiego wchodzą gminy: b. pow. Mozyrskiego — Czuczewicze, Łachwa, Chorsk, Dawidgródek i Berezów, b. powiatu Słuckiego — Kruchowicze i Zaostrowicze oraz wyłączone z pow. Pińskiego — Łunin, Chotymicze, Dobrosławka, Pohost, Kożangródek, Płotnica, Stolin i Terebierów.

Sądownictwo na terenach przyfrontowych i etapowych.

Biuro Informacyjno - Prasowe Z. T. P. i E. komunikuje: Na terenach przyfrontowych i etapowych tworzy się obecnie sądownictwo na zasadach, kardynalnie różniących się od zasad ustroju sądownictwa Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich oraz Zarządu Cywilnego Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego. Obecnie sądownictwo w myśl rozkazu Naczelnego Wodza W. P. z dnia 15 października r. b. otrzpmało zupełną niezależność od administracji i autonomję.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 b. m. ma być utworzony Sąd Apelacyjny na terenach przyfrontowych i etapowych z siedzibą tymczasową w Warszawie. Otwarcie Sądu Apelacyjnego ma nastąpić 1 grudnia r. b.

Sądy Okręgowe utworzone być mają w Grodnie, Łucku, Pińsku i Wilejce. Otwarcie tych sądów wyznaczono również na 1 grudnia r. b. Do właściwości terytorjalnej Grodzieńskiego Sądu Okręgowego zaliczone zostały następujące powiaty: Wołkowyski, Słonimski, Prużański, Baranowiecki, oraz lewobrzeżna część powiatu Grodzieńskiego. Do Łuckiego Sądu Okręgowego powiaty: Łucki, Włodzimierski, Kowelski, Dubieński, Krzemieniecki, Sarneński, Rówieński i Ostrogski. Do Pińskiego Sądu Okręgowego powiaty: Piński, Łuniecki, Kobryński i Brzeski. Wreszcie do Wilejskiego Sądu Okręgowego powiaty: Wilejski, Dziśniewski, Nowogrodzki i Nieświeski.

Statuty Sądu Apelacyjnego i Sądów Okręgowych w Grodnie, Łucku, Wilejce i Pińsku ustanowione już zostały osobnem rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 b. m.

Stwierdzić należy w końcu, iż większość dotychczasowpch kandydatów na posady sądowe reflektuje przeważnie na posady wyższe i na stanowiska rejentów. Daje się natomiast odczuć dotkliwy brak kandydatów na stanowiska sędziów śledczych — stanowiska niezmiernej wagi, które muszą być obsadzone w najbliższym czasie przez odpowiednich kandydatów, gdyż w przeciwnym razie uruchomienie sądownictwa traci swą celowość. Obecnie wyższe władze sądowe zamierzają stworzyć szereg przywilejów materjalnych i służbowych dla sędziów śledczych.

Rokowania pokojowe w Rydze.

Ryga, 15 listopada.

(P. A. T.). (Unitäd Telegraph). Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie delegacji pokojowej w Rydze. Wśród delegacji rosyjskiej znajduje się gen. por. Jegoriew, b. attache wojskowy przy poselstwie rosyjskiem w Wiedniu. Na posiedzeniu tem Joffe zwrócił się do delegacji polskiej z prośbą, aby zakomunikowała rządowi warszawskiemu, że rząd moskiewski nie uważa ruchu wojsk polskich na granicy państwowej za naruszenie paragr. 6 układu o zawieszeniu broni, że jednak jest zmuszony wskutek operacji wojsk Bałachowicza w neutralnej strefie poczynić zarządzenia, któreby mogły doprowadzić do niepożądanych starć z wojskiem polskiem. Rząd sowiecki prosi, aby tych zarządzeń nie uważać za skierowane przeciw Polsce.

Ryga, dn. 16 listopada. (Orient). Na pierwszem posiedzeniu przewodniczących obu stron Joffe mówił dużo o wojennej partji w Rosji, która wynajduje nowe preteksty do zerwania rokowań z Polską. Joffe twierdzi, że nie może ręczyć, czy np. któraś z baterji czerwonej armji nie zechce rozpocząć znowu strzelaniny. Delegacja polska oświadczyła ubolewanie z powodu niemożności ze strony bolszewików kierowania własnemi armatami i zaręczyła, że Polska w każdym razie pewna jest karności swoich artylerzystów.

Wilno, 15 listopada.

(K. B. P.). Bawiąca w Rydze delegacja białoruska z Łastowskim, Cwiklewiczem i Gołowińskim na czele, wyjechała do Kowna. Celem podróży jest nawiązanie stosunków bezpośrednich z rządem kowieńskim.

Korespondent specjalny „Kurjera Porannego" telegrafuje do swego pisma:

Plenarne publiczne posiedzenie obu delegacji pokojowych wyznaczone zostało na wtorek b. tygodnia, na posiedzeniu tem nastąpi wymiana pełnomocnictw, upoważniających do podpisania traktatu pokojowego na podstawie ratyfikowanych umów w rozejmie i preliminarjach.

Delegacja pokojowa polska otrzymała w Rydze z wiarogodnego źródła wiadomość, iż w Smoleńsku formowane są przez bolszewików specjalne oddziały wojskowe, do których werbowani są przeważnie wbrew swej woli „ochotnicy" i żołnierze armji polskiej, którzy dostali się do niewoli. Jeńcy wstępują do szeregów w tem przeświadczeniu, iż w wojsku nie będą cierpieć takiego głodu, jak w niewoli. Tworzone w ten sposób oddziały noszą miano „Rewolucyjnej armji polskiej". Na czele jej stoi oficer b. armji carskiej, a ostatnio sowieckiej, niejaki Longvais, z pochodzenia Polak.

Delegacja polska, dowiedziawszy się o tworzeniu tej armji założyła energiczny protest, powołując się na art. 2 Preliminarjów pokojowych, którego mocą obie strony zobowiązały się nie tworzyć ani popierać formacji, mających na celu walkę z istniejącym w obu państwach stanem rzeczy.

Wbrew zobowiązaniom rozejmowym, iż bolszewicy nie będą zabierali, jako zakładników, bądź wcielali do szeregów swej armji ludu z terenów przez nich opuszczonych, wywieźli oni z powiatu dziśnieńskiego 26 Polaków i Polek do Smoleńska jako zakładników. Zastępca przewodniczącego delegacji polskiej p. Wasilewski, dowiedziawszy się o tem bezprawiu złożył energiczny protest na ręce Joffego.

Bawi tu jednocześnie delegacja Komisji Rządzącej Litwy Środkowej i armji gen. Żeligowskiego, oraz delegacja Litwy kowieńskiej.

Przyjazd delegacji wileńskiej do Rygi ma na celu ustalenie modus vivendi z powodu sąsiedztwa terytorjalnego Litwy Środkowej z Łotwą, oraz zapewnienia, iż wojska gen. Żeligowskiego nie mają jakichkolwiekbądź zamiarów agresywnych w stosunku do Łotwy. Pozatem delegacji chodzi o nawiązanie wzajemnych stosunków w celu zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Litwą Środkową a Łotwą, co zapewniłoby tranzyto Polsce.

Delegacja Kowieńska, w celu przeciwdziałania delegacji wileńskiej insynuuje, iż gen. Żeligowski działa na... rękę Niemcom, iż ma zamiar po zdobyciu Kowna, zagarnąć Libawę i w tym celu dysponuje olbrzymiemi siłami i środkami. Z tego powodu Kowieńczycy proponują Łotwie zawarcie sojuszu przeciw gen. Żeligowskiemu.

W rządzie łotewskim, agitowanym dość silnie w kierunku antypolskim, daje się zauważyć chwiejność, decyzji jednak dotąd nie powzięto. Z rządem łotewskim pertraktacje prowadzi delegat departamentu zagranicznego komisji Rządzącej Litwy Środkowej p. Krzyżanowski. Odbył on 8 posiedzenia.

W dalszym ciągu niedzielnego wspólnego posiedzenia podpisano specjalnie gwarantowaną umowę w sprawie cukru, zapewniającą Polsce dostawę 70 proc. produkcji cukrowni wołyńskich.

Sprawa Górnego Śląska.

Kombinacje Take Jonescu.

Bytom, 16 listopada.

(P. A. T.). Prasa niemiecka przyniosła przed paru dniami wiadomość, iż Take Jonescu w czasie pobytu w Warszawie miał zaproponować Polsce następującą kombinację: Polska po przystąpieniu do małej Ententy wyrzeknie się pretensji do Śląska Cieszyńskiego, za to otrzyma bez względu na wynik plebiscytu na G. Śląsku obwód Katowicki. Próba ta jednakże natrafiła na stanowczy opór Anglji, która sprzeciwiła się załatwieniu w ten sposób zatargu polsko-czeskiego.

Wczorajsze oświadczenia polskiego ministerjum spraw zagranicznych, że wszelkie pogłoski o innem załatwieniu sprawy górnośląskiej, niż przez plebiscyt są zupełnie bezpodstawne, sprawiło tutaj pożądane uspokojenie wśród Polaków. „Kurjer Śląski" pisze dzisiaj: nie jest wykluczone, iż Polsce ofiarowano obwód Katowicki. Naszym zdaniem Polska tej propozycji przyjąć nie mogła, gdyż Cieszyńskiego się nie zrzekła, a Katowickie otrzyma i tak przy plebiscycie.

Inne pisma zaznaczają, iż jeżeli propozycja Take Jonescu jest prawdziwa, to byłoby to już drugą próbą załatwienia sprawy górnośląskiej bez plebiscytu. Pierwszą próbą była nieoficjalna propozycja ks. Hatzfelda, pełnomocnika niemieckiego rządu przy komisji koalicyjnej w Opolu, który gotów był odstąpić Polsce powiaty Pszczyński i Rybnicki, wzamian za zrzeczenie się za to reszty G. Śląska na rzecz Niemiec. Chciał niby w ten sposób podzielić węgiel górnośląski naturalnie ze szkodą dla Polski, bo przemysł węglowy w powiatach Rybnickim i Pszczyńskim jest jeszcze młody, większość kopalń znajduje się w innych powiatach, szczególnie w Katowickim, Bytomskim, Zabrskim i Tarnogórskim.

Propozycja ks. Hatzfelda radaby uratować G. Śląsk dla Niemiec kosztem nawet utraty tamtych dwóch powiatów. Kombinacja zaś Jonescu, która niewątpliwie pochodzi z Pragi, radaby kosztem Polski zdobyć Śląsk Cieszyński dla Czech, a tanim kosztem Niemiec pozyskać sympatję Polski dla Czech.

Paryż, 16 listopada.

(E. E.). Dziennik „Temps" zamieszcza wywiad korespondenta swego z ministrem rumuńskim Take Jonescu. W wywiadzie tym oświadczył on między innemi:

„Podczas pobytu w Warszawie zbierałem wiele dowodów szczerej przyjaźni dla Rumunji. Przekonany jestem, iż w Polsce istnieje dążenie do uczestniczenia w małej Ententcie. Trudności specyficzne, związane z chwilą obecną absorbują umysły polskich mężów stanu, wierzę jednak, iż nieporozumienia polsko-czeskie wkrótce będą zapomniane, zwłaszcza, jeżeli, jak tego wymaga sprawiedliwość i w co ja wierzę, Śląsk Górny będzie przyłączony do Polski.

Take Jonescu porzuca małą ententę.

Belgrad, 16 listopada.

(E. E.). Oczekiwano tutaj przybycia Take Jonescu w dniu 14 b. m. Przyjazd ten nie doszedł do skutku. Pisma tutejsze podają, że znajduje się to w związku z porzuceniem przez niego planu utworzenia małej Ententy. Wobec tego podróż jego do Belgradu byłaby bezcelową.

Litwini ostrzeliwują komisję Ligi Narodów.

Grodno, 16 listopada.

(E. E.) Przybywająca na Litwę komisja Ligi Narodów stanęła dnia 15 b. m. na odcinku frontu Kazimirówka-Puzanowo, gdzie celem przepuszczenia komisji miały być z obudwu stron zawieszone działania wojenne. Z powodu zepsucia toru o 4 kilometry za Rykontami, członkowie komisji musieli tę część drogi odbyć piechotą, pod ochroną białej flagi. Z chwilą, kiedy komisja stanęła na linji frontu wojsk kowieńskich, była powitana rzęsistym ogniem karabinowym oddziałów armji kowieńskiej. Ponieważ strzelanina nie ustawała, pomimo znaków, dawanych białą chorągwią, członkowie komisji zmuszeni byli ukryć się przed ogniem za wypukłością gruntu. Dopiero przechodząca tamtędy wieśniaczka zawiadomiła oddziały kowieńskie, iż zaatakowana przez nie grupa ludzi pod białą flagą, jest komisją Ligi Narodów. Wówczas strzelanina ucichła i komisja bez szwanku odbyła dalszą drogę.

Pociąg, którym jechała komisja, zatrzymany pod Rykontami, przejechał również linję frontu, lecz w dalszą drogę wyruszyć nie mógł, bowiem most po stronie kowieńskiej, który Litwini zobowiązali się naprawić przed trzema dniami — nie był naprawiony. Na żądanie komisji, dowództwo wojsk w Wilnie wysłało niezwłocznie dwie kompanje wojsk kolejowych, które w rejonie dyslokacji wojsk kowieńskich, w pobliżu stacji Jewje, przystąpiły do naprawy mostu. Pociąg komisji czeka w dalszym ciągu przed mostem na jego naprawienie.

Grodno, 16 listopada.

(E. E.) Mimo zawarcia zawieszenia broni i ustalenia wszystkich szczegółów w tej sprawie przez parlamentarzy dnia 14 b. m. o godz. 8 min. 30 rano, dwie kompanje wojsk litewskich, korzystając z ciemności, napadły na posterunek armji gen. Żeligowskiego we wsi Jateluny, pod Landwarowem. Załogę posterunku stanowiło dwudziestu żołnierzy. Napastnicy otoczyli chatę, zajętą przez posterunek i rozpoczęli atak ręcznemi granatami. Wybuchy ich zdemolowały chatę, którą tem samem posterunek musiał opuścić, straciwszy przytem kilku zabitych i rannych. Pozostali w liczbie 10 żołnierze Żeligowskiego, otoczeni ze wszystkich stron przez napastników, bronili się przez czas pewien, wreszcie musieli się poddać. Podczas strzelaniny obustronnej poległo również kilku mieszkańców wioski.

Dyrektor departamentu spraw zagranicznych w rządzie Litwy środkowej Iwanowski, przesłał do rządu kowieńskiego następującą notę z protestem przeciwko pogwałceniu umowy rozejmowej:

Sprawa Gdańska jeszcze nie rozstrzygnięta.

Genewa, 15 listopada.

(East Express). W niedzielę dn. 14-go listopada Rada Ligi Narodów debatowała nad sprawami Gdańska. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem Hymans'a. Obecni na niem byli obadwaj delegaci polscy do Ligi Narodów. Przedstawiciel Japonji wicehrabia Ishii złożył sprawozdanie o konstytucji Wolnego Miasta Gdańska. Ishii krytykował niektóre szczegóły statutu podkreślając zwłaszcza między innemi braki konstytucji co do punktów następujących: 1) Gdańsk nie powinien nosić nazwy miasta hanseatyckiego, ponieważ to sprzeciwia się zasadom statutu przewidzianym przez traktat. 2) Statut nie wspomina o zależności Gdańska od Ligi Narodów. 3) Statut nie zawiera koniecznego zastrzeżenia, iż Gdańsk nie ma prawa utrzymywania załogi wojskowej.

W sprawie powierzenia Polsce mandatu obrony wojskowej Gdańska, wicehrabia Ishii opowiedział się na rzecz Polski.

Następnie zabrał głos Paderewski. Podjął on objektywną krytykę statutu gdańskiego, w szczególności co do punktów następujących: 1) sprawy udzielności (suwerenności) wolnego miasta Gdańska, 2) uznania języka niemieckiego za urzędowo obowiązujący, wreszcie Paderewski motywował bardzo obszernie konieczność powierzenia Polsce mandatu obrony wojskowej Wolnego Miasta.

Bardzo gorącą i agresywną replikę na przemówienie Paderewskiego wygłosił po niemiecku burmistrz gdański Sahm, który usiłował zbić argumenty Paderewskiego w dziedzinie konstytucji. Sahm zaprzeczał Polsce prawa zabierania głosu w tych kwestjach. Gdańsk jest wolnem miastem i to zdaniem Sahma nadaje mu szerokie uprawnienia. W sposób szczególnie kategoryczny i bezwzględny protestował Sahm przeciwko żądaniu polskiemu powierzenia Polsce mandatu obrony militarnej. Burmistrz gdański postawił ze swej strony propozycję, aby mandat ten był powierzony temu państwu, którego obywatelem będzie wysoki Komisarz Gdańska, żądanie to oznacza w tej chwili, iż Sahm pragnąłby pozostawienia w Gdańsku załogi angielskiej.

Kończąc swe przemówienie, Sahm przedstawił Polskę jako najniebezpieczniejszą sąsiadkę Gdańska. Na uzasadnienie tego twierdzenia Sahm przytoczył fałszywą cytatę z książki Askenazego pod tyt. „Gdańsk a Polska". Cytata ta zdaniem Sahma stanowi dowód imperjalistycznych dążeń Polski.

Askenazy dał niezwłocznie energiczne odparcie na przemówienie Sahma.

Rada Ligi Narodów zażądała, aby zarówno delegacja polska jak i Sahm złożyli na piśmie swe uwagi, dotyczące konstytucji Gdańska. Uwagi te mają być złożone w środę 17-go listopada.

Wobec tego sprawa Gdańska nie będzie mogła być rozstrzygniętą przed 18-ym listopada.

Gdańsk, 15 listopada.

(P. A. T.). „Danziger Zeitung" pisze w sprawie konwencji polsko-gdańskiej: Okazuje się, że zgoda Polski na podpisanie konwencji osiągnięta została tylko drogą znacznych ustępstw ze strony Gdańska. Widomem takiem ustępstwem są świadczenia Gdańska natury finansowej.

Gdańsk, 16 listopada.

(P. A. T.). Omawiając wczorajszą proklamację w. m. Gdańska „Dziennik Gdański" występuje bardzo ostro przeciw ustępowi mowy zastępcy komisarza Ententy pułk. Strutta, gloryfikującemu armję niemiecką. Zwrot ten atakuje również bardzo ostro organ niezawisłych socjalistów „Das Freie Volk", przemysłowców węglowych.

Gdańsk, 16 listopada.

(P. A. T.). Organ socjalistów niezawisłych „Das Freie Volk" stwierdza, że proklamacja wolnego miasta Gdańska to ostateczny produkt imperjalistycznej polityki aljanckiej. Wolne miasto Gdańsk stworzone zostało po to, aby Polskę utrzymać w zależności od Anglji. Gdańsk będzie wiecznem zarzewiem niezgody pomiędzy politycznemi i gospodarczemi interesami dwu wielkich państw, t. j. Anglji i Polski.

„Dnia 14 listopada r. b. o godz. 3 rano wojska rządu kowieńskiego wbrew poprzednio umówionej przez parlamentarjuszy stron obu przerwie działań wojennych na odcinku Kazimierówka - Puzanowo, wywołanej oczekiwanpm przejazdem pociągu komisji kontrolującej z ramienia Ligi Narodów, napadły w liczbie 2 kompanji na placówkę naszą we wsi Jateluny, skutkiem czego po naszej stronie były ofiary i wzięcie do niewoli. Stwierdzając złamanie przez wojska rządu kowieńskiego umowy rozejmowej, najkategoryczniej protestujemy przeciwko podobnemu zdradzieckiemu postępkowi, który w żadnej cywilizowanej armji nie może być tolerowany. Jednocześnie podkreślamy, że powyższy napad może utrudnić wszelkie dążenia do zaprzestania działań wojennych i pokojowego rozwiązania konfliktu.

Gdańsk, 16 listopada.

(P. A. T.). Tutejsze pisma przynoszą następującą wiadomość z Królewca. Dnia 6-go listopada odbyła się w Kłajpedzie konferencja między delegatami gen. Żeligowskiego i kierującemi osobistościami Litwy kowieńskiej. Tematem konferencji była kwestja, czy Litwa zgodziłaby się na oddanie jej obszaru Kłajpedy, wzamian za przyłączenie się Litwy, jako państwa federacyjnego do Polski i za pozostawieniem Wilna Żeligowskiemu. Litewska Taryba ma się godzić na ten projekt. Również Rada Najwyższa Ententy, jak donoszą pisma niemieckie zgodziłaby się na przyłączenie Kłajpedy do Litwy, skoro ta wyrzekłaby się Wilna na korzyść Żeligowskiego.

Genewa, 16 listopada.

(E. E.) Omówienie sprawy zatargu między Polską a Litwą zostało przez Radę Ligi Narodów odroczone. Nastąpiło to wskutek nieobecności w Genewie Waldemarasa, który nie był dość wcześnie uprzedzony o konieczności przybycia do Genewy. Termin rozważania sprawy, dotyczącej Wileńszczyzny, nie został jeszcze ustalony.

Minister Jerzy Iwanowski o sprawach Litwy środk.

Dyrektor Departamentu Spraw Zagranicznych Litwy środkowej, p. Jerzy Iwanowski, udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji Telegraficznej East Express, na temat przyszłych stosunków Polski i Litwy.

P. Iwanowski oświadczył, że załatwienie sprawy litewskiej przez unję polsko-litewską uważać należy za program maximum. Północno-wschodnia połać Polski stanowi daleko wysunięty klin na północ i znajduje się w fatalnem położeniu pod względem strategicznym. Klin Polski otwarty jest na napaści z obu stron, od wschodu i zachodu. Wytyczną polityki polskiej winno być wyjście z tego położenia zapomocą wciągnięcia Litwy w orbitę interesów polskch. Zapewnićby to mogło zabezpieczenie interesów Polski na wschodzie, oraz dostęp do morza. Połączenie kraju rolniczego z krajem o wyższej kulturze przemysłowej, przyniosłoby wielkie korzyści naturalne dla obydwóch stron. Połączenie takie jest wszakże możliwe jedynie przy obopólnej zgodzie, której obecnie brak.

Ponieważ koncepcja unji Polski z Litwą nie ma dziś widoków powodzenia, wobec tego, że Litwini nie są przychylnie dla niej usposobieni, minister Iwanowski nie zamierza podtrzymywać dążenia do zachowania niepodległości Litwy środkowej. Niepodległość ta byłaby zupełnym absurdem, zarówno pod względem gospodarczym i ekonomicznym, jak i politycznym.

Wobec tego, że program federacyjny jest w tej chwili niemożliwy do przeprowadzenia, minister Iwanowski opowiada się za przyłączeniem ziemi wileńskiej do Polski. Zastrzega się wszakże, że nie chce zamykać drogi do rozwoju idei unji polsko-litewskiej na przyszłość. Zwołanie sejmu przyczyni się do wzmocnienia więzów, łączących Litwę środkową z Polską, utrwali ten kraj przy Polsce i stworzy tytuł prawny, broniący go w przyszłości od zamachów z zewnątrz.

mówcy uskarżali się na stosunki w Czechosłowacji i domagali się zgodnie autonomji. W czasie przemowy jednego z delegatów niemieckich komisarz rządowy zakazał odbywania dalszego posiedzenia i rozwiązał konkres. Ponieważ delegaci wzbraniali się opuścić salę, usunięto ich przez żandarmów.

Socjalizacja w Niemczech

Nauen, 15 listopada.

(P. A. T.). (Radjo). Przed niemiecką partją narodową w Magdeburgu podniósł minister obrony Rzeszy jednomyślność gabinetu w sprawie socjalizacji produkcji, a zwłaszcza kopalń węglowych. Konieczne jest zaprowadzenie tam panowania konsumentów zamiast

Biały teror na Węgrzech

Wiedeń, 16 listopada.

(P. A. T.). „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu: Władze urządziły obławę w Budapeszcie, przyczem aresztowano znaczną ilość podejrzanych osób, które nosiły bezprawnie uniformy. Obławy urządzono w restauracjach, kawiarniach i hotelach.

Nowe zamachy w Irlandji

Londyn, 16 listopada.

(E. E.). W końcu tygodnia ubiegłego wykonano w Irlandji szereg nowych zamachów na przedstawicieli władzy. Między innemi oddział złożony z 7 agentów policji angielskiej wpadł w zasadzkę. Przy wymianie strzałów zginęło dwu sinfeinistów, 5 zaś wzięto do niewoli. Policja wyszła bez szwanku.

Przesilenie w Belgji.

Berlin, 15 listopada.

(P. A. T.). „Echo de Paris" donosi z Brukseli: Przesilenie belgijskie trwa dalej. Liczyć się należy z tem, że przed czwartkiem nie zostanie ono rozwiązane. Przywódcy socjalistyczni, którzy postanowili przedtem wysłuchać opinji swojej partji w kwestji stanowiska względem gabinetu Narodowego Zjednoczenia, zwołali na środę zebranie. Kwestja czasu trwania służby wojskowej jest głównym tematem. Socjaliści obstają przy tem, aby pobyt w koszarach nie trwał dłużej, niż 6 miesięcy. Należy brać pod uwagę, że na ogólną liczbę 186 deputowanych w Izbie belgijskiej socjaliści posiadają 71 miejsc. Z innej strony donoszą, że Carton de Wiart w porozumieniu ze sztabem generalnym gotów jest przystać na to, aby dwa nowe roczniki służyły w wojsku 10 miesięcy.

Wybory do sejmu saskiego.

Drezno, 15 listopada.

(P. A. T.). (Biuro Wolffa). Wedle wyniku dotychczas ogłoszonego o wyborach do sejmu saskiego, wybranych zostało 7 demokratów, 21 socjal-demokratów, 14 niezawisłych (prawica), 2 niezawisłych (lewica), 22 niemieckich narodowców, 19 członków niemieckiej partji ludowej. Dawny sejm składał się z 42 socjal-demokratów, 22 demokratów, 15 niezawisłych, 18 niemieckich narodowców, 4 członków niemieckiej partji ludowej.

Niespodziany zwrot w wyborach greckich.

Paryż, 16 listopada.

(E. E.). Według ostatnich wiadomości otrzymanych tu z Aten, partja venizelistów poniosła na wyborach porażkę. Prawdopodobnie wszyscy członkowie gabinetu Venizelosa, z wyjątkiem jednego, nie będą wybrani. Rząd postanowił poddać się orzeczeniu ludu, jeżeli wyniki wyborów wypadną dla rządu niepomyślnie. Wiadomości te wywołały w Paryżu wielką sensację.

Pogrom Wrangla.

Walki bolszewików z Petlurą.

Paryż, 15 listopada.

(P. A. T.). (Havas). „Le Temps" dowiaduje się z Konstantynopola, że Wrangel ma opuścić Krym na statku rosyjskim.

W Galipoli pracuje się nad budową baraków dla rosyjskich uchodźców.

Konstantynopol, 15 listopada.

(P. A. T.). (Havas). Bolszewicy zajęli 14 b. m. Sebastopol.

Horsea, 16 listopada.

(P. A. T.). (Radjo). Gazety angielskie zaprzeczają, jakoby okręty angielskie na Morzu Czarnem rozwijały gorączkową działalność. Zadaniem okrętów angielskich jest ewakuacja angielskich poddanych z Krymu i zabezpieczenie mienia i życia wszystkich innych poddanych angielskich południowej Rosji, jako też zapobieżenie połączeniu się poprzez morze Czarne sił Trockiego z siłami tureckich nacjonalistów.

Tarnopol, dn. 16 listopada. (Orient). Armja ukraińska odstępując pod naciskiem przeważających sił przeciwnika zajęła linję Dunajowce—Wonkowce—Szpyrki. Bolszewicy starają się za wszelką cenę odciąć armję ukraińską od granicy polskiej.

Zurych, 15 listopada.

(P. A. T.). (Havas). Radjo z Moskwy donosi, że bolszewicy rozbili z Proskirowie 3 dywizje Petlury.

Königswusterhausen, 15 listopada.

(P. A. T.). (Radjo). Wedle doniesień londyńskich z Konstantynopola, wojska bolszewickie zajęły Jałtę i Eupatorję. „Daily News" donosi z Konstantynopola, że wojska Mustafy Kemala Paszy wkroczyły do Batum.

Nowe republiki sowieckie.

Helsingfors, 16 listopada.

(E. E.). Rząd sowiecki uznał trzy nowe republiki sowieckie, a mianowicie: republikę Wotiaków, Kałmuqów, oraz Mordwy.

Liga Narodów.

Genewa, 15 listopada.

(P. A. T.). (Havas). Na posiedzeniu Ligi Narodów prezydentem wybrany został Hymans 35-iu głosami na 41. Motta, prezydent związku szwajcarskiego, wygłosił mowę, w której podziękował Radzie Ligi za umożliwienie Szwajcarji przystąpienia do Ligi Narodów. deklaracją, gwarantującą szwajcarską neutralność i wyraził swą wdzięczność dla prezydenta Wilsona za zwołanie pierwszego zgromadzenia. Następnie wypowiedział życzenie, aby Stany Zjednoczone przystąpiły rychło do Ligi Narodów, nakoniec skreślił jej program, nadmieniając, że nie jest ona przymierzem rządów.

Paryż, 15 listopada.

(P. A. T.). (WBK). Generalny korespondent „Journal'a" donosi: Koła dobrze poinformowane sądzą, że zgromadzenie Ligi narodów przeprowadzi obszerną dyskusję nad prośbą Austrji i Bułgarji co do dopuszczenia tych państw do Ligi narodów. Poseł niemiecki w Bernie oświadczył, że Niemcy bezpośrednio nie będą prosiły o przyjęcie do Ligi narodów, oczekują jednak, że kandydatura Niemiec będzie podjęta ze strony skandynawskiej albo holenderskiej.

Genewa, 15 listopada.

(P. A. T.). Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: Z wyjątkiem niewielu delegatów przybyli w ciągu dnia wczorajszego przedstawiciele wszystkich krajów, które albo są już członkami Ligi narodów, albo które chcą być do Ligi przyjęte. Dotychczas należy do Ligi narodów 41 państw, 11 państw przeważnie nowoutworzonych zgłosiło już dawniej swą prośbę o przyjęcie. Do tych państw przyłączyła się tuż przed zebraniem Ligi narodów Bułgarja i Austrja. Podania o przyjęcie tych państw są na 26 i 29 punkcie porządku dziennego. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia ogranicza się do odczytania dekretu, zwołującego zgromadzenie przez prowizorycznego prezydenta Hymansa i na przemówieniu prezydenta Rzeszy szwajcarskiej Motta: W pierwszych dniach odbędą się posiedzenia plenarne poczem nastąpią posiedzenia w Komisjach; ostatnie dopiero posiedzenia będą poświęcone sprawozdaniom i dyskusji nad niemi. Na cześć zebrania Ligi narodów miasto było uroczyście udekorowane. W sobotę odbyło się uroczyste nabożeństwo w synagodze, a w niedzielę przed południem odbyło się nabożeństwo w kościele katolickim, zaś wieczorem w kościele protestanckim. Specjalna modlitwa wygłoszona we wszystkich świątyniach zawiera prośbę do Wszechmocnego, aby poparł dzieło, rozpoczęte w Genewie. W niedzielę przed południem odbyło się przyjęcie przedstawicieli prasy przez genewską radę miejską. Zjawiło się kilkuset dziennikarzy, których powitał radny Gigonan i wydawca dziennika „Journal de Geneve".

Napad Niemców na posterunek polski.

Toruń, 16 listopada.

(E. E.). W nocy z 11 na 12 b. m. Niemcy napadli znowu na nasz posterunek graniczny na odcinku Lubawskim. Przeszli na strnę polską i dali cały szereg strzałów do naszego posterunku granicznego, poczem uciekli.

Przeciwko Czechom.

Praga, 15 listopada.

(P. A. T.). W Karlowych Warach miało się wczoraj ukonstytuować zgromadzenie t. zw. Ligi narodów dla krajów sudeckich. Na konferencję przybyło przeszło 200 delegatów ze strony Niemców, Słowaków, Węgrów. Równocześnie Śląsk Hulczyński i Spisz wysłały swoich delegatów. Zgromadzenie rozpoczęło się przemową kilku delegatów. Prawie wszyscy

Ruch robotniczy.

W Polsce.

Z życia partji.

C. K. W.

— Dziś o godzinie 5-ej, w lokalu Klubu Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Prezydjum C. K. W. z udziałem tow. Libermana.

— Wobec tego, że dziś odbędzie się posiedzenie Sejmu, posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego odbędzie się jutro, t. j. 18 listopada, w lokalu „Robotnika" o 5 pp., z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawy konferencji w Bernie;
2) Sprawy organizacyjne i bieżące;
3) Sprawy wydziału finansowego.

Tow. tow. członków C. K. W: prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

Baczność, Powiśle! Dziś, w środę o godz. 7-ej wiecz. w lokalu własnym (Solec 68) odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Baczność, Praga! Dziś, w środę o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym (Kępna 15) odbędzie się zebranie ogólne dzielnicy praskiej.

Baczność, Ochota! Dziś, w środę o godz. 7-ej wiecz. w lokalu własnym (Grójecka 45) odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki! Dziś, t. j. w środę, o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym (Okopowa 30) odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Komitet Pocztowy! Dziś, w środę o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie 56 odbędzie się zebranie ogólne Komitetu Pocztowego.

PRASA PARTYJNA.

Ukazał się Nr 15 „Głosu kobiet", zawierający treść następującą: W obliczu wojny z głodem, Listopadowe rocznice, Powitanie (wiersz J. Hutnika), Potęga oświaty (R. K.), Mała Ententa (J. de N.), Słowa o skarbacn ziemi (Z. Wojnarowskiej), Z żałobnej karty, Wychowanie socjalistyczne, Bezdomny (wiersz W. Olbromskiego), Kobieta w świetle dzisiejszej polityki (Klimaszewski) i cały szereg innych artykułów, korespondencji, wierszy itp.

Dwa odcinki (o Konopnickiej i dalszy ciąg noweli „Kostuś"), uzupełniają nader urozmaicony i bogaty numer, kosztujący tylko 5 marek.

Dwutygodnik „Głos Kobiet" winien się znaleźć w ręku każdej uświadomionej towarzyszki i każdej kobiety.

Ruch zawodowy.

STRAJK WŁÓKNISTY W ŁODZI.

(telefonem)

We wtorek rano 16 b. m., Inspektor Pracy odbył konferencję z delegatami Komitetu strajkowego. Inspektor podjął się pośrednictwa, celem zakończenia zaostrzającego się strajku. Na wieczór tegoż dnia wyznaczona została konferencja z przemysłowcami, którzy dotychczas warunków nie przyjęli. Panuje ogólne przekonanie, że dzisiaj strajk się zakończy całkowitem zwycięstwem strajkujących. Do wtorku wieczorem przyjęło 300 fabrykantów warunki, postawione przez robotników.

Związek Metalowców wobec Kas Chorych.

Sekretarjat Związku zawiadamia wszystkich delegatów i mężów zaufania fabryk i warsztatów metalowych w Warszawie, iż dnia 17 bm. tj. w środę, o g. 7 w. w lokalu Związku, odbędzie się nadzwyczajne zebranie w sprawie Kas Chorych.

Na zebranie to Zarząd Związku zaprosił p. Komisarza Sella, w celu wyjaśnienia niezupełnie zrozumiałych punktów „Ustawy" i praktycznego korzystania ze świadczeń, jakie Kasa winna dawać ubezpieczonym. Prosimy tow. tow. delegtów i mężów zaufania o punktualne przybycie.

Ze Związku Robotników Miejskich (Al. Jerozolimskie Nr. 56, m. 4). Dnia 17 listopada r. b. (w środę) o godzinie 5 m. 30 wieczorem w lokalu związku (Al. Jerozolimskie Nr. 56, m. 4) odbędzie się zebranie delegatów Wydziału XVIII, t. j. Zaopatrywania. Sprawy organizacyjne.

Ze Związku zawodowego Pracowników więziennych. W dniu 17 b. m., t. j. w środę o godz. 7 wieczorem punktualnie odbędzie się posiedzenie Głównego Zarządu Zaw. Zw. Prac. Więziennych. Proszeni są o przybycie: Surowiński, Wojnarowski, Paderewski, Pindelski, Malinowska, Adamski.

Robotnicy Zbrojowni Warszawskiej. W czwartek, dn. 18 listopada o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Metalow., Leszno 53, walne zebranie robotników Zbrojowni Warszawskiej.

Baczność kowale! W niedzielę, dnia 21 listopada r. b. o g. 10 rano odbędzie się walneZebranie członków Sekcji kowalskiej przy Zw. Metal. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa. Prosimy o punktualność.

Zagranica.

CHINY.

Londyn, 16 listopada. (Orient). W Chinach daje się zauważyć wzrastające coraz uprzemysłowienie i rozwój ruchu robotniczego. Strajk w Gong-Kongu skończył się zwycięstwem robotników. W Szanghaju wybuchł szereg strajków. Na czele ruchu robotniczego stoi Chu-Su, profesor uniwersytetu w Pekinie.

CZECHY.

Praga, 16 listopada. (P. A. T.) (W. B K.) Wczoraj po południu ogłoszono wyrok w procesie „Prawa Lidu" przeciwko „Rudemu Prawu". Wyrok zapadł na korzyść „Rudego Prawa".

Praga, dn. 16 listopada. (Orient). Z powodu braku węgla zredukowano część pracy w zakładach Skody, skutkiem czego 5000 robotników jest bez zajęcia.

DANJA.

— Kopenhaga, 16 listopada. (Orient). Kongres duński lewej socjalistycznej partji postanowił przyłączyć się do III Międzynarodówki i przybrać nazwę duńskiej partji komunistycznej.

FRANCJA.

Lyon, 15 listopada. (P. A. T.). (Radjo). W Marsylji odbył się międzynarodowy zjazd marynarzy, zorganizowany przez Syndykat morski. Zjazdowi przewodniczył mister Havelock Wilson, prezydent międzynarodowego związku marynarzy.

NIEMCY.

— Nauen, 15 listopada. (P. A. T.). (Radjo). Do Berlina przybyła delegacja urzędników obszaru Ruhr, celem rokowań z rządem Rzeszy. Urzędnicy żądają natychmiastowego wypłacenia zaliczek. Prawdopodobnym jest wybuch strajku.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy waszawskiej. Ruble (500) 315 — 307.50. Dolary St. Zjedn. 440 — 410. Franki francuskie 27.25 — 26. Franki szwajcarskie 71 — 66. Funty szterlingi 1570 — 1500. Marki niemieckie 553 — 505.

Bawełna dla Łodzi. „Danziger Neueste Nachrichten" z zaniepokojeniem omawiają wiadomość, że do Łodzi nadeszło w ubiegłym tygodniu 5 wagonów bawełny na Wiedeń. Dziennik uskarża się na to pomijanie Gdańska i wskazuje, że głównym środowiskiem handlu bawełną z Polską powinien być Gdańsk, tworzący przecież wspólny obszar gospodarczy z Polską. Dalej donosi ten dziennik, że koła interesowane zwróciły się już do Izby handlowej w Gdańsku z żądaniem poczynienia zarządzeń, mających na celu skoncentrowanie handlu bawełną w Gdańsku. (P. A. T.).

Ruch transportowy w Gdańsku.

W ciągu pierwszego tygodnia b. m. przybyły do Gdańska 32 statki morskie, w tem 11 niemieckich, 2 duńskie, 5 gdańskich, 3 angielskie, 1 estoński, 1 łotewski, 2 finlandzkie, 2 norweskie, 1 polski, 3 szwedzkie, 1 belgijski. Wpłynęły w tym samym czasie 34 statki, w tem 2 amerykańskie, 3 duńskie, 2 gdańskie, 16 niemieckich, 2 angielskie, 1 estoński, 1 finlandzki, 1 francuski, 2 holenderskie, 1 polski i 3 szwedzkie. (Orient).

„Już pewne są nasze granice wschodnie!
Zdobyć nam teraz Zachodnie Kresy!
Górny Śląsk toczy ostatni bój!
Na pomoc braciom Ślązakom!
Na pomoc wszyscy!

Składajcie ofiary na akcję plebiscytową, póki czas — póki jeszcze czas!

Ofiary przyjmuje **KOMITET ZJEDNOCZENIA GÓRNEGO ŚLĄSKA Z RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ**, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60 codziennie od godz. 9 rano do 7-ej wieczór.

Sprawy urzędowe załatwia i przyjmuje interesantów od godz. 9 rano do 3 po południu.

RACHUNKI BIEŻĄCE:
Bank Związku Spółek Zarobkowych E. 486.
Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa 392.
Pocztowa Kasa Oszczędności 1042.
Bank Rolniczy w Poznaniu".

Kronika.

W sprawie demobilizacji podkuwaczy koni i sanitarjuszy weterynaryjnych.

Wydział prasowy M. S. Wojsk. komunikuje następujący rozkaz pana ministra spraw wojskowych, gen.-por. Sosnkowskiego:

Wzwiązku z przeprowadzeniem demobilizacji koni oraz brakiem personelu wyćwiczonego, wstrzymuje się czasowo do dnia 15 grudnia 1920 r. bezterminowe urlopowanie majstrów podkuwaczy koni, podkuwaczy koni oraz sanitarjuszy weterynaryjnych we wszystkich rodzajach broni i z służb w kraju i na froncie roczników: 1893, 1894, 1901 i 1902.

Zarządzenie to nie dotyczy akademików i studentów, którzy pełnią funkcję majstrów podkuwaczy koni, podkuwaczy oraz sanitarjuszów weterynaryjnych i podlegają w myśl tutejszego zarządzenia Oddz. 1 Szt. S. Pob. i Uzup. Liczba 2700/1032, t j. z dnia 14 paźdz. 1920 r. bezterminowemu urlopowaniu.

Ostrzeżenie. Pomimo niejednokrotnych komunikatów Urzędu walki z lichwą kupiectwo nasze często jest wyzyskiwane przez ciemne indywidua, podające się za funkcjonarjuszy Urzędu i wyłudzające od łatwowiernych datki nieraz nawet znacznej wysokości. Wobec tego Urząd znów podaje do wiadomości, że do rewizji w sklepach w myśl par. 14 Ustaw o lichwie z dnia 2 lipca b. r. upoważnieni są jedynie funkcjonarjusze Urzędu, zaopatrzeni prócz legitymacji książeczkowej, w upoważnienia ogólne, w których wymienione są ich prawa i obowiązki. Do rewizji w mieszkaniach prywatnych, w myśl 2 cz. par. 14 powyższej Ustawy, upoważnieni są jedynie funkcjonarjusze, posiadający w każdym wypadku upoważnienie piśmienne na daną rewizję. W wypadkach wątpliwych lub podejrzanych należy zapamiętać sobie nazwiska rewidentów i niezwłocznie telefonować o pomoc do policji lub do Urzędu Okręgowego Walki z lichwą — telefon 33-83, czynny w dzień i w nocy.

Rada aprowizacyjna. Dnia 19 b. m. o g. 10 r. rozpocznie się w Ministerjum Aprowizacji posiedzenie Państwowej Rady Aprowizacyjnej.

(a) Informowanie o wylosowanej „Miljonówce". Dla szybkiego rozpowszechnienia wiadomości o wygranym losie premjowej pożyczki państwowej Ministerjum Poczt i Telegrafów niezwłocznie będzie zawiadamiało o tem depeszą okólnikową wszystkie urzędy pocztowo-telegraficzne w całem państwie. Urzędy telegraficzne niezwłocznie telegram taki pierwszą pocztą odeszlą do urzędów pocztowych, które nie mają połączenia telegraficznego. Wszystkie urzędy pocztowe, telefoniczne i telegraficzne po otrzymaniu wiadomości o Nr. wygranej premjówki powinny niezwłocznie wywiesić telegram na widocznem miejscu dla publiczności. W ten sposób szeroki ogół posiadaczy premjówek dowie się o N-rze wygranej przed nadejściem pism.

(a) Wzbroniony wywóz bydła. W związku z akcją rozpoczętej walki dla opanowania epidemji księgosuszu śród bydła, Ministerjum Rolnictwa zawiadomiło starostów, że wywóz bydła rogatego, owiec, kóz oraz paszy objętościowej zabrania się z następujących pow. (do odwołania): puławskiego, janowskiego, chełmskiego, hrubieszowskiego, zamojskiego, krasnostawskiego, biłgorajskiego, lubelskiego, włodawskiego, lubartowskiego, bialskiego, radzyńskiego, łukowskiego, garwolińskiego, przasnyskiego, ciechanowskiego, mławskiego, sierpeckiego, rypińskiego i lipnowskiego. Z wyliczonych pow. zabrania się także wywozić bydło i do Warszawy. Rzeź bydła w wymienionych powiatach powinna odbywać się tylko dla lokalnej konsumcji. W miejscowościach przyfrontowych polecono zmobilizować tamtejsze siły weterynaryjne dla walki z księgosuszem i w razie konieczności chore bydło na księgosusz wybić.

„Poradnia dla Samouków" przy Instytucie Oświaty i Kultury im. Staszica (Warszawa, Wspólna 23, m. 12) służy pomocą wszystkim, którzy pragną o własnych siłach planowo pogłębiać zakres swej wiedzy drogą korespondencji, udziela porad i wskazówek, jak również za minimalną opłatą wysyła komplety książek Samoukom, by w ten sposób pracę samokształceniową rozwinąć u nas w kraju.

Rozkład jazdy. Dyrekcja Wileńska P. K. P. podaje do ogólnej wiadomości, iż: 1) Bieg poc. osobowych NNr. 713 i 714, kursujących między Warszawą Gł. Białymstokiem a Łososną od dnia 9 listopada został przedłużony do Suwałk według następującego rozkładu: poc. Nr. 713 odejście z Łososny o godz. 8 m. 30, przyjście do Suwałk o g. 13 m. 30; poc. Nr. 714 odejście z Suwałk o godz. 17.00, przyjście do Łososny o godz. 22.00.

2) Bieg poc. osobowych NNr. 841 i 842, kursujących między Lublinem a Łukowem Siedlcami a Ostrołęką z dniem 9 b. m. przedłużony do Łomży według następującego rozkładu: poc. Nr. 841 odejście z Ostrołęki o godz. 8 m. 41, przyjście do Łomży o godz. 11:00; poc. Nr. 842 odejście z Łososny o godz. 17 m. 55, przyjście do Ostrołęki o godz. 20 m. 10.

(a) Potrzeby szkolnictwa wojskowego. Minister Spraw Wojskowych przesłał Magistratowi odpis pisma, skierowanego do Ministra Robót Publicznych w sprawie potrzeb szkolnictwa wojskowego w Warszawie. Sprawę tę przekazał Magistrat wydziałowi budowlanemu do rozważenia.

(a) Kierownik statystyki. Na stanowisko naczelnika wydziału statystycznego miejskiego magistrat zaangażował od dnia 1 grudnia prof. Z. Limanowskiego.

Wizowanie paszportów dla emigrantów. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

Urząd Emigracyjny podaje do wiadomości emigrantów, że wobec rozmaitego interpretowania okólnika Ministerjum Spraw Wewnętrznych Nr. 363 z dn. 18 paźdz. 1920 r. (o wizowaniu paszportów zagranicznych dla emigrantów przez władze graniczne, winni wszyscy emigranci bez wyjątku, niezależnie od tego, czy posiadają na paszportach pieczątkę: „paszport ważny po uzyskaniu wizy Urzędu Emigracyjnego", zgłaszać się przed wyjazdem do Urzędu Emigracyjnego (Aleje Jerozolimskie 56) celem uzyskania wizy.

Jest to niezbędne dla uniknięcia jakichkolwiek komplikacji przy przekraczaniu granicy.

Urząd Emigracyjny udziela wizy tylko po okazaniu karty okrętowej.

Walne zebranie Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzplitą Polską odbędzie się w środę, tj. 17 b. m. przy ul. Foksal 19 o godz. 7 wiecz.

Osoby, należące do komitetu, otrzymały zaproszenia. Wszyscy ci, którzy zajmują się sprawą Górnego Śląska i pracują w związku z nią, mogą wziąć udział w Walnem zebraniu po uprzedniem porozumieniu się z Dyrektorem Biura, Krakowskie Przedmieście 60, od godz. 10 rano do 2 pp.

Z Towarzystwa prawniczego. Dziś, o godz. 8-ej w. w lokalu Towarzystwa Prawniczego (Kredytowa 3) w Warszawie, Sędzia Terpiłowski wygłosi referat: „Uwagi nad projektem zmian w ustawie postępowania karnego".

Towarzystwo Naukowe Warszawskie komunikuje, że Sekretarz Generalny i Kierownik Zakładu Antropologji T. N. W., p. Kazimierz Stołyhwo otrzymał list od Prezesa Międzynarodowego Instytutu Antropologji ks. Rolanda Bonapartego o tem, że zebranie ogólne konstytucyjne Instytutu wybrało p. Stołyhwę na członka Rady Zarządu Instytutu powyższego i powierza mu misję zorganizowania w Polsce autonomicznego Oddziału Międzynarodowego Instytutu. Tow. Naukowe Warsz. pragnąc ułatwić organizację Instytucji powyższej udzieliło swej zgody na to, by siedzibą Polskiego Oddziału Instytutu był lokal Zakładu Antropologji Tow. Naukowego Warszawskiego.

Piękno ciała ludzkiego w sztuce. W czwartek, 18 list. o godz. 8 wiecz., w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66) prof. W. Trojanowski wygłosi, wielką ilością przezroczy ilustrowany odczyt, treścią którego będzie wykazanie znaczenia, jakie w rozwoju sztuki dalekiego Wschodu i europejskiej, odegrało piękno ciała ludzkiego, głównie kobiecego. Bilety w Muzeum.

(m) Okradzenie sklepu Kobiet Polskich. Przy ul. Widok nr. 3 za pomocą wyłamania kraty w górnem oknie nad wejściem i wyjęcia szyby, niewykryci złodzieje okradli sklep katolickiego Związku Kobiet Polskich. Wartość skradzionego ubrania, bielizny i obuwia oceniono na 75,000 mk.

(m) Okradzenie magazynu obuwia. Z pracowni przy magazynie obuwia Ignacego Filińskiego przy ul. Marszałkowskiej nr. 153 skradziono skóry miękkie oraz gotowe obuwie ogólnej wartości 80,000

(m) Upadek z tramwaju. Na ul. Królewskiej wprost domu nr. 23 z jadącego tramwaju wypadła kobieta niewiadomego nazwiska lat około 35, którą pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie stwierdzono, że uległa ona ogólnemu potłuczeniu i wstrząśnieniu mózgu.

(m) Wypadek kolejowy. Na stacji Warszawa-Główna osobowa pociąg nr. 264 wpadł na upór, który wskutek silnego uderzenia został rozbity, zaś przy parowozie nr. 1802 została wygięta belka buforowa. Wypadek nastąpił wskutek zepsucia się hamulca.

Z sądów.

O lichwę żywnościową. —

Wyrokiem Sądu pokoju 23 okręgu m. Warszawy mleczarz Majer Szafran skazany został na 3 miesiące więzienia i 50,000 marek grzywny za pobranie 20-tu marek za kwartę mleka, wówczas, gdy przed ogłoszeniem cen maksymalnych kwarta mleka kosztowała 6 mk., a po wydaniu dekretu — 10 mk. W skardze apelacyjnej skazany dowodził, że lichwa polega na pobieraniu cen zawierających zysk nadmierny, że bez tej przywłaszczonej sobie karygodnej nadwyżki — niema istoty czynu lichwiarskiego, że wreszcie zysk jego był minimalny wobec nader utrudnianego w swoim czasie dowozu paszy dla krów. Istotnie jeden ze świadków ustalił, że w czasie dochodzenia bolszewików pod Warszawę, dowóz paszy był wielce utrudniony i że za nią należało płacić „bajońskie sumy".

Wydział odwoławczy s. o. (sędzia przew. Poklewski-Koziełł), uchylając wyrok 1 instancji, skazał Sz. na 50.000 mk. grzywien, lub 6 tygodni aresztu, tudzież na uiszczenie opłat sądowych 12,500 marek.

O marki pocztowe Republiki Czesko-Słowackiej.

Pomocnik kontrolera straży skarbowej Bronisław Wanywra w październiku r. z. otrzymał poufne wiadomości o podrabianiu polskich banderol do gilz i że takie banderole będą dostarczone na ulicę Twardą Nr. 8. Wobec tego W. udał się do fabryki Berka Lewensteina, dokąd zjawił się, jak się okazało, 30-letni Jakób Knobel, który zaproponował Lewensteinowi kupno fałszywych banderoli na gilzy. Dokonana rewizja przy Knoblu ujawniła w zanadrzu jego ukrytych 2520 sztuk podrobionych gilz, za co też Knoblowi wytoczono sprawę.

Po nitce do kłębka okazało się także, iż Knobel zajmuje się, jako posiadacz odpowiednich zakładów litograficznych, podrabianiem marek pocztowych republiki Czesko-Słowackiej. Dalsza więc rewizja ujawniła w istocie 375 arkuszy zadrukowanych, zawierających 60,000 stempli banknotowych, à 20 halerzy, które, jak orzekło Ministerjum Skarbu w Pradze, są falsyfikatami.

Za to ostatnie przestępstwo zasiadł świeżo Jakób Knobel na ławie oskarżonych Sądu okręgowego w Warszawie i wyrokiem tegoż Sądu (sędzia przew. Kwiatkowski) skazany został na 2 lata więzienia.

Teatr i Muzyka.

Teatr Powszechny: „Niobe", komedjo-farsa w 3-ch aktach H. Paultona. **Teatr Dramatyczny: „Zemsta za mur graniczny"**, komedja w 4 aktach Al. hr. Fredry.

Angielski komedjopisarz H. Paulton wspomina o Niobe, córce Tantala, o żonie Amfijona, którą Zeus w marmur zamienił. — Dunnowi, dyrektorowi towarzystwa asekuracyjnego śniło się, że owa Niobe jest wymarzoną jego kochanką, zjawiającą się w chwili przyjęcia guwernantki Mitton. Paulton ujął temat dość ciekawie, nakreślił typy charakterystycznie, wprowadzając żywy i dowcipny djalog. Artyści nietyle anglizowali, ile zlokalizowali tło sztuki, co wyjątkowo tym razem nie wypadło na niekorzyść.

Np. Wacławski dał sympatyczny typ dobrodusznego, zaambarasowanego dyrektora, a Stanlewski wesołego Korneljusza.

Pompatyczne tyrady Niobe wypowiedziała z wdziękiem p. Szpakowska, a panie Szymańskie, Chmielewski, Wandycz, Różańska i Szyndlerówna (dużo swobody i szczerości w grze), stworzyli składny zespół.

W teatrze Dramatycznym dano „Zemstę za mur graniczny" Fredry. Grano dość nierówno, zapominając o uchwyceniu właściwego stylu komedji. P. Kisielnicki nie był dość gwałtownym, szczerym, pełnym animuszu, Cześnikiem. Żeromski nerwowo grał Papkina, niekiedy jednak dobrze udawał bezczelnego zucha i śmiałka. P. Borawski nie był rejentem Milczkiem o naturze złośliwej, lisowatej i mściwej. P. Niwiński miał głos nastrojony na tony fałszywe; brzmiał dziwnie pompatycznie. Klarą, pełną wdzięku, była p. Paschalisówna.

M. L.

Z Opery. Dziś „Halka".

Teatr Rozmaitości. Dziś drugi raz dramat Knuta Hamsuna „W szponach życia".

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Nasi najserdeczniejsi". Dyrektor Szyfman zaangażował znakomitego artystę p. Karola Adwentowicza na parę miesięcy. P. Adwentowicz wystąpi po raz pierwszy w „Rosmersholmie", sztuce Ibsena.

Teatr Reduta. Dziś „Fircyk w zalotach".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Powódź".

Teatr Praski. Dziś po raz ostatni „Obowiązek". Jutro po raz pierwszy po wznowieniu „Balladyna".

Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Niobe".

Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Redaktor naczelny: dr. F. Perl.